

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



F

C



BIEG 200 MTR. NA MISTRZOSTWACH WARSZAWY.
Kasperkiewicz i Sikorski kończą pierś w pierś. W środku — Żuber.

NAJLEPSZY ROWER NA ŚWIECIE

RALEIGH

THE ALL-STEEL BICYCLE

RALEIGH JEST JEDYNYM
ROWEREM NA ŚWIECIE, ZBU-
DOWANYM CAŁKOWICIE ZE
STALI. JEST ON NAJTRWAŁ-
SZY, NAJNIEZAWODNIEJSZY
i NAJŁATWIEJSZY W UŻYCIU

Na żądanie udzie-
lamy szczegóło-
wych informacji.



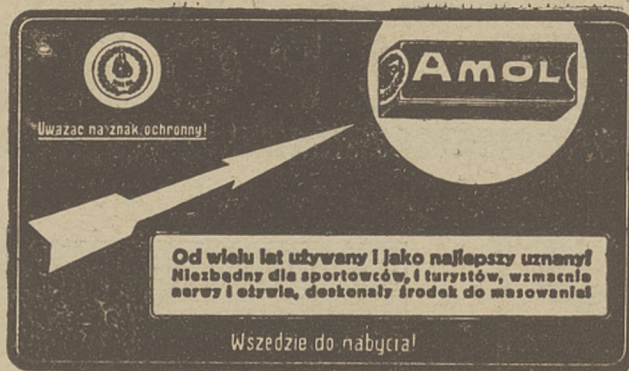
**THE RALEIGH
CYCLE Co. Ltd.**
NOTTINGHAM (Anglija).

ŁODZIE WIOŚLARSKIE

WYŚCIGOWE
PÓŁWYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
ŻAGŁÓWKI

STOCZNIA ŁÓDZI

„NAVICULA” WARSZAWA
Karolkowa 26, tel. 303-05



Przedstawicielstwo:
Dr. E. PAULIN,
Warszawa,
Królewska 29a,
tel. 32-17.



POLECAMY ZNANE Z DOBROCI!!!

DYSKI od zł. 12.50 — 21.—
OSZCZEPY od zł. 9.— — 14.—
TYCZKI od zł. 24.— — 33.—
KULE od zł. 4.— — 10.—
RAKIETY TEN. ANG.
SLAZENGERS'A . . . od zł. 50.— — 180.—
DRABINKI, KRATY, BUMY, KOZŁY, KO-
NIE, KÓŁKA, PIŁKI NOŻNE, KOSZYKO-

WE, SIATKOWE, KOSZULKI
SPODENKI, PANTOFLE, RO-
WERY ORAZ PRZYBORY.

NAJTANIEJ, NAJLEPIEJ I NAJPRE-
DZIEJ W POLSKIEJ SKŁADNICY:

„DOM i SPORT”
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 16



ROWERY
NAJSTARSZEJ WYTWARNI
KRAJOWEJ
B. WAHREN
Świętokrzyska 26a 53-72
ODPOWIEDZIALNY ZA RYBY

SAMUEL LIS
WARSZAWA 5^{ta} JERSKA 32
LIBOLEUM
MALTA
CHODNIO
CERATA
POWIERZCHNI
BAPARANY
WYKONANE PRZEZ
FILII NIE POSIADAM

Medale dla wszelkich sportów i odznaki
wykonywa:
Fabryka Galanterii Metalowej
GOLDBERG i KUCYŃSKI
SOSNOWIEC.
Przejazd 3. Tel. 5-46. Egzystuje od 1905 r.
Domy Sportowe żądają ilustracji
z cennikami.

PRZYBORY
DO WSZELKICH
SPORTÓW
POLECA NAJTANIEJ
STADJON
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31.
TEL. 155-81.

BUTY
dla
JEŹDZCÓW
p.p. WOJSKOWYCH
polecamy w firmie
Bronisław SZAFRAŃ
ul. TRĘBACKA 5
podwórce parter.

ROWERY szosowe, półwyścigowe i wyści-
gowe, oryginalne angielskie
ostatnio udoskonalonej konstrukcji,
polecamy na raty długoterminowe.

Na prowincję wysyłamy cenniki ilustrowane bezpłatnie.

M. OKOŃ, WARSZAWA,
UL. ZIELNA 11
Telefon 121-66.

PYTAJCIE ARCTA

jak zaoszczędzić 48 zł.,
a osiąść 80 tomów powieści
J. I. KRASZEWSKIEGO

KSIĘGARNIA M. ARCTA
Warszawa, Nowy Świat 35 — tel. 48-54



Wyjazd osad Warszawskiego Klubu Wioślarek podczas otwarcia przystani.

PRACOWITE WAKACJE

NBLIŻA SIĘ okres obozowy. Praca zimowa w hufcach szkolnych i instytucjach została zakończona. W dniu Święta P. W. ujrzelśmy imponującą rewję sił P. W. Rozegrane zawody wykazały pracę ogromnej doniosłości, wykonaną na polu wychowania Fizycznego wśród najszerszych mas młodzieży. Egzamin wypadł świetnie. Nim młodzież rozjedzie się do obozów, warto rozejrzeć się w dotychczasowej historii Obozów P. W.

Pierwsze obozy tworzone były z myślą przygotowania rezerw na wypadek wojny. W programach czynnik wojskowy był dominującym.

Doświadczenia zebrane pozwoliły na pewną rewizję programów. Zrozumiano, że dla stworzenia dobrego żołnierza i obywatela, należy zwrócić główną uwagę na W. Fiz., które urabia jednostki silne, fizyczne, i kształtuje charaktery.

Program zajęć czysto wojskowych uległ znacznej redukcji, na rzecz Sportu. Obozy coraz to bardziej zaczęły przybierać charakter obozów W. F.

Pierwotnie ograniczano się w pracy do zastępów młodzieży szkół średnich. Dodatnie rezultaty pozwoliły rozszerzyć ramy tak, aby pomieścić mogły bardziej jeszcze zaniedbany materiał ze szkół powszechnych, rzemieślniczych, wreszcie młodzież robotniczą, zgromowaną w Stowarzyszeniach P. W., jak Strzelec, Sokół, Harcerstwo.

Spółeczeństwo wobec pierwszych prób zachowywało się nieufnie, z rezerwą. Obawiano się, że obozy wojskowe będą czynnikiem militaryzacji, w najgorszym tego słowa znaczeniu, że młodzież nabierze manier żołdackich, zasmakuje w rzemiośle wojennem co w okresie programowego pacyfizmu jest anachronizmem.

Czynniki czuwające nad wychowaniem młodzieży, oczekiwały prób eksperymentu, nie wierząc w możliwość powodzenia.

Tymczasem egzamin wypadł znakomicie. Mimo niedociągnięć zrozumiałych w okresie prób i wypracowywania metod, pozycja plusów przeważała znacznie pozycję minusów. Obozy zwyciężyły.

Niemniej ważnym wyłomem w chińskim murze przyzwyczajęń była kwestja obozów kobiecych. Piękniejsza część społeczeństwa jest również połowę słabszą. Obozy dla kobiet są niemniej potrzebne jak mężczyznom. Tymczasem myśl obozu — „koszarowania dziewcząt” — spotkała na zdecydowany opór. Mimo to obóz żeński w Zaleszczykach doszedł do skutku i zwyciężył. Idea obozów kobiecych przyjęła się. Program ich odpowiada idei wychowania kobiety obywatelki.

Młodzież z utęsknieniem oczekuje chwili, gdy będzie mogła wyjechać, aby pod szarem płótnem namiotu spędzić swe pracowite wakacje.

TRENING OLIMPIJSKI

Wiele już pisaliśmy o przedolimpijskiej pracy naszych lekkoatletów i stwierdzić należy, że wyniki w porównaniu z przygotowaniem są niewystarczające. Zdawaćby się mogło, że członkowie grupy olimpijskiej, którzy przeszli kompletną zaprawę zimową i trzy obozy, powinni stanowić odrębną klasę i dzięki bez porównania lepszym warunkom treningowym, osiągać daleko wyższe od innych wyniki. Tak jednak bezwzględnie nie jest, a przypisać to należy nie złej woli zawodników tylko wadliwemu systemowi trenowania.

Chcę tutaj nadmienić kilka charakterystycznych danych z zagranicy.

Oto mistrz olimpijski Lowe (Anglia) zapytany przez szwedzki dziennik sportowy „Idrottsbladet” powiedział: „Przecież niema takiego trenera, któryby znał wszystkich zawodników i ich specjalności; wobec tego każdy angielski reprezentacyjny zawodnik sam decyduje czy i z jakim trenerem zamierza pracować”.

W Ameryce olimpijska grupa posiada 10 trenerów, podzielonych według poszczególnych konkurencji i specjalizacji. Podobnie rzecz dzieje się w Niemczech, Szwecji i t. d.

Polska nie posiada funduszy na sprowadzanie wielu trenerów, ale przecież możnaby lepiej dysponować nawet i w stanie obecnym. W ciągu maja Klumberg z powodu choroby rzadko przychodził na treningi, można więc było na ten okres „odkomenderować” Norlinga. Tymczasem załatwiono to w ten sposób, że Klumberg wypisał wszystkim „recepty” treningowe (mówiąc nawiasem, zbyt forsowne i na tem koniec. Jeżeli na receptach polegał ma trening zawodników w okresie niemal najważniejszym na dwa miesiące przed Igrzyskami, to... Zresztą mamy już tyle książeczek techniczno-sportowych, że od trenera wymaga się więcej niż pisanych programów.

Wracając do poprzedniego, możnaby przecież podzielić pracę Klumberga, Norlinga i ewentualnie Malina. Klumberg objąłby skoki, rzuty i dziesięciobój; Norling — biegi, płotki i skoki, a ewentualnie Malin — biegi.

W Polsce tyle pracy włożono w przygotowanie tej nielicznej grupy olimpijskiej w ciągu blisko 10 miesięcy, a owoce są narażone, gdyż niemożliwością jest objęcie wszystkich specjalności przez jednego Klumberga.

Jeżeli spojrzymy na zawodników, to szereg wykazało zastraszający nawet spadek formy, spowodowany prawdopodobnie przemęczeniem. Może teraz, po zastosowaniu treningu wypoczynkowego, poprawią nieco swą formę, ale przecież trening wypoczynkowy w ostatnim okresie przedolimpijskim nie jest wskazany.

Poważną bolączką jest kwestia sztafet. Niemcy np. trenują już od wielu miesięcy i teraz osiąga 41 sek. na 4×100 mtr. A u nas, mimo zapowiedzi, dotychczas nie rozpoczęto zaprawy, choć minimum wyznaczono wysokie. Czemuż do tej pory biegacze na 100 i 400 mtr. nie trenują zmiany pałeczki. Zdaje mi się bowiem, że sztafety są jednymi z najbardziej „zyskownych” konkurencji w Polsce. Można przecież było zorganizować zespół warszawski i zespół pozostałych okręgów i oddawać trenować. Tymczasem PZLA, nic nie zrobił, co już uważać należy jako niedbałość. Podobnie rzecz ma się ze sztafetą kobiecą, która miałaby dość duże szanse powodzenia.

Historia usunięcia Górskiego z grupy, a wstawienie Heljasza zakrawa na śmieszność jeżeli przypatrzemy się ich dotychczasowym wynikom.

Teraz sprawa minimów, o której już pisaliśmy przedtem. Dodam tu jeszcze kilka uwag. Oto minima zostały ogłoszone, zatem należy już tylko poruszać sprawę ich technicznego przeprowadzenia. Nie uchwalono bowiem kiedy te minima mają być ustanawiane i w jakich warunkach. Bo przecież jeżeli tylko na obu eliminacjach, to może się zdarzyć niepogoda lub wiatr i minima nie zostaną osiągnięte. Może także np. bieg 200 mtr. lub skok wdał odbyć się w wietrze, a wtedy wyniki będą nienormalnie wysokie. Nadto zawodnik, który na pierwszej eliminacji minimum osiągnie, to nie tylko w drugich zawodach udziału nie weźmie, lecz może też zaniedbać się w treningu. Najlepiej więc byłoby uchwalić, że minima winny być osiągnięte w ostatnim okresie t. j. w pierwszej połowie lipca.

Zresztą minima te są bardzo nierówno wyznaczone. Minima w rzutach są bezwzględnie za wysokie. Jeżeli weźmiemy wyniki poprzedniej Olimpiady, to od razu zobaczymy jak wysokie aspiracje posiada komisja sportowa PZLA. W rzucie dyskiem piąty w finale Askild miał 43.30, a PZLA naznaczył 43.50. W rzucie oszczepem szósty w finale Blomquist miał 56.85, a trzeci w finale (!!) Oherst 58.35. Tymczasem PZLA wyznaczyło 59 mtr. W rzucie kulą 14 mtr. to też za wiele. W sztafecie 4×400 mtr. Kanada miała w finale czas 3:23, a PZLA wyznaczyło minimum 3:20. W skoku wdał szósty w finale Mc. Kintosh miał 692 cm, a czwarty w finale 707 cm (Tuunlos), a PZLA ma ambicję na 710 cm. Wszystkie te wyniki osiągnięte były przy warunkach daleko lepszych niż w Agrykoli. Wprawdzie poziom lekkiej atletyki zagranicą znacznie poprawił się od ostatnich 4 lat, ale w wyznaczaniu minimów PZLA, wyraźnie przesolił.

O osiągnięciu obecnych minimów marzyć może w obecnej chwili zaledwie kilku zawodników. Konopacka i z wielkiem zastrzeżeniem sztafety (o ile natychmiast rozpoczną racjonalny wspólny trening). Może zbyt czarno zapatruję się na to wszystko, ale tem przyjemniejsze będą ewentualne niespodzianki.

Jeszcze jedna sprawa. Czemu nieczłonkom grupy olimpijskiej, wśród których mamy także wielu rekordzistów i mistrzów państwowych, utrudnia się korzystanie z treningów, masaży i t. p. Przecież fundusze powinny być wykorzystane dla dobra całej polskiej lekkiej atletyki, a nie tylko dla tej nielicznej grupy olimpijskiej, tembardziej, że jeszcze nikły procent pojedzie do Amsterdamu.

Wiele było i jest tych rozmaitych bolączek. To rzecz nieunikniona. Ale niechaj PZLA, naprawi co jeszcze można naprawić. A. Sz.

IX OLIMPIADA

Dalsze rozgrywki hokejowe.

Zanim przejdziemy do opisu dalszych meczów hokejowych, spieszymy sprostować, że mecz Belgja—Szwajcaria wygrali belgowie 3:0, a nie jak omyłkowo wskutek przekreślonej depeszy podaliśmy.

Kongres hokejowy, odbyty we środę, wybrał na prezesa p. Reichela (Francja). Do federacji należy 14 państw.

We wtorek odbyły się dalsze rozgrywki.

Belgia — Austria 4:0 (0:1). Dzięki swemu drugiemu zwycięstwu drużyna belgijska umocniła się na trzecim miejscu w drugiej grupie. Belgowie przeważali na każdej pozycji.

Indje — Szwajcaria 6:0 (2:0). Łatwe zwycięstwo drużyny indyjskiej, która dotychczas nie straciła ani jednej bramki. Doskonale grał Dyan Chand który zdobył 3 bramki.

Niemcy — Francja 2:0 (2:0). Walka bardzo zacięta, rozstrzygnięta została już w pierwszej połowie, dzięki strzałom Millera i Haaga, Niemcy przeważali siłą fizyczną.

Holandja — Hiszpanja 1:1 (1:0). Mecz ten, rozegrany we środę przyniósł Holandji wynik remisowy i zakwalifikowanie się do finału. Drużyna hiszpańska stawiała niezwykle silny opór holendrom.

Belgia — Danja 1:0 (0:0). Mecz ten, rozegrany we czwartek, zadecydował o zajęciu drugiego miejsca przez Belgów. Walka była bardzo ostra i zacięta. Zaznaczyć należy, że dwie bramki zdobyte prawidłowo przez Belgów nie były uznane.

Szwajcaria — Austria 1:0 (0:0). Rozgrywka ta zadecydowała o ostatnim miejscu drużyny austriackiej. Walka prowadzona ambitnie lecz poziom techniczny słaby.

Do finału weszły więc zespoły Indji i Holandji. Naturalnie, że drużyna Indyjska jest o klasę lepszą od pozostałych. Cechuje ją nie tylko doskonała gra techniczna i świetna taktyka, lecz niezwykle dżentelmeńskie zachowanie na boisku. Mimo, że w skład drużyny wchodzi gracze kilku plemion, które na polu politycznym prowadzą zaciętą walkę, to jednak tutaj na boisku panuje niezamącona harmonia. Gracze indyjscy są naogół niepokorni i dzięki temu technika ich jeszcze bardziej się uwidacznia jeżeli spoglądać będziemy na zwycięzkie pojedynki z przeciwnikami.

Nasuwa się tutaj jeszcze jedna myśl. Oto w sporcie, jak się okazuje mamy o wiele więcej do odkrycia, niż wogóle na świecie. Tak jak przed kilku laty o wiele więcej wiedzieliśmy o biegu jak o piłkarstwie w Urugwaju tak jeszcze przed rokiem hokej w Indjach był wielką niewiadomą.

Drużyna holenderska, przeciwnik Indji w rozgrywce finałowej, nie miała dużych szans. Jest ona jednak, obok Niemców i Anglików, najsilniejszym zespołem Starego Świata.

Finały hokejowe.

W sobotę odbyły się rozgrywki finałowe Olimpijskiego turnieju hokejowego.

W spotkaniu o trzecie miejsce grali:

Niemcy — Belgja 3:0 (1:0). Drużyna niemiecka zasłużenie wywalcza sobie trzecie miejsce, mając wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Wszystkie trzy bramki zdobył doskonały napastnik Haag.

W ostatecznym finale spotkali się:

Indje — Holandia 3:0 (1:0). Jak to było do przewidzenia, zespół indyjski odniósł pewne zwycięstwo, chociaż Holendrzy grali nadszpiegowanie, stawiając skuteczny opór. Wszystkie bramki zdobył niedościgniony Dyan Chand.

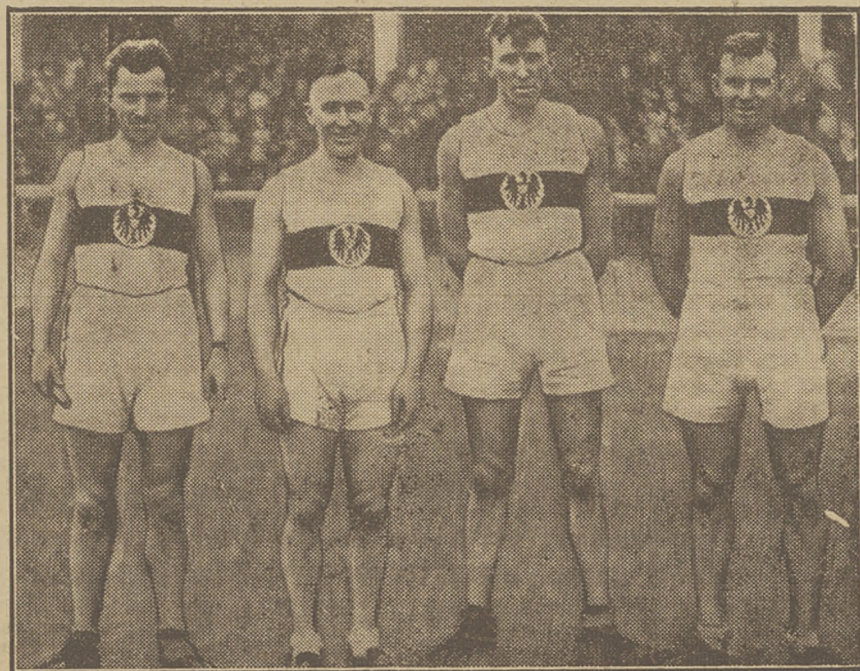
Widzów na obu spotkaniach 40 tysięcy.

Indje zdobyły więc mistrzostwo hokejowe imponującym stosunkiem bramek 29:0. Cyfry te wskazują wyraźnie na kolosalną supremację egzotycznych hokeistów nad drużynami kontynentu.

Początek turnieju piłkarskiego.

W pierwszych olimpijskich rozgrywkach piłkarskich Portugalia pokonała Chile 4:2 (2:0), Belgja zwyciężyła Luxenburg 5:3 (3:3), zaś Niemcy wyeliminowały Szwajcarię 4:0, (2:0), oraz Egipt pokonał Turcję 7:1 (2:0).

We wtorek Włochy pokonały Francję 4:2 (2:1).



Niemiecka sztafeta 4×100 m. (Körnig, Houben, Wichmann, Lammers) osiągnęła rekordowy czas 41 sek.

Cena „Stadjonu” 50 groszy

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY



Malanowski (na lewo) wygrał bezapelacyjnie obie konkurencje średniodystansowe.

Oczekiwane z wielkiem napięciem Mistrzostwa lekkoatletyczne najpotężniejszego Okręgu w Polsce nie przyniosły spodziewanych rekordów. Przyczyny dość słabych wyników nie można szukać w złym stanie bieżni, gdyż przecie osiągnięte w pierwszym dniu zawodów były stosunkowo lepsze niż w drugim, mimo iż woda stała na skoczni i rzutniach, a bieżnia przedstawiała obraz nieszczególny. Trudno też winić zawodników: przygotowywali się przecie oni bardzo zmiennie, a podczas samych zawodów walczyli z wielką ambicją i oddawali z siebie wszystko. Więć nie wpływy zewnętrzne miały tu głośno decydujący a raczej nastrojowy psychiczny zawodników. Czuło się jak gdyby, że dany zawodnik wykonywał swój punkt z pewnem przygnębieniem, czy zniechęceniem.

Najbardziej pocieszającymi były wyniki biegów długodystansowych. Zwycięscy: Kusociński (Sarmata) i Kowalski (Orzeł), dowiedli, że dotychczasowe ich sukcesy w biegach naprzelaj nie były przypadkowe. Zdali doskonale egzamin na bieżni, osiągając dobre czasy, i zakwalifikowali się do najlepszych naszych długodystansowców. Z innych wyników należy podkreślić „objawienie się” Fryszczyzna w nowej roli — skoczka w dal, dalej — dobre stosunkowo rezultaty Wójcickiego (AZS) w rzucie oszczepem i trójskoku, Konarzewskiego (Pol.) i Sasa (Vars.) w rzutach. Malanowski (AZS), Mejry i Nowakowski (Pol.) w biegu 800 m., wreszcie Chrostowski (AZS) w biegu na 10 km.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. 1) Sikorski (Pol.) 11,2 sek. 2) Kasperkiewicz (AZS), 3) Żuber (Wars.). Sikorski wygrywa pewnie. Przedbiegi wygrali: Jaworski II (AZS) 11,6 sek. przed Żubrem i Sikorski 11,4 sek. przed Kasperkiewiczem.

200 m. Sikorski (Pol.) i Kasperkiewicz (AZS) przyszli pierś w pierś w słabym czasie 23,6 sek.; trzeci — Żuber. Wobec martwego biegu odbędzie się dodatkowo rozgrywka o pierwsze miejsce i tytuł Mistrza między zwycięzcami.

400 m. 1) Kostrzewski (AZS) 52,2 sek., 2) Weiss (AZS) o 5 m., 3) Maszewski (Pol.) o 3 m. za drugim. Żuber (w przedbiegu 52,8) odstąpił.

800 m. 1) Malanowski (AZS) 1:59,8, 2) Meiro (Pol.) o 10 m. 3) Nowakowski (Pol.) o pierś za drugim. Meiro trzymał się Malanowskiego aż do jakichś 150 m. przed metą, poczem odstąpił, i ledwo uciekł gwałtownie dochodzącemu Nowakowskiemu. Czwarty był Kusociński.

1.500 m. 1) Malanowski (AZS) 4:14, 2) Kusociński (Sarm.), 3) Sarnacki (Warsz.), 4) Hanusz (Pol.). Zwycięzca prowadził od startu do mety; przez dłuższy czas trzymał go się Hanusz, by na ostatnim kole spaść na czwarte miejsce.

5.000 m. 1) Kusociński (Sarm.) 16:20,4, 2) Kowalski (Orzeł) o 20 m., 3) Łukaszewicz (Pol.) daleko. Początkowo prowadził Łukaszewicz, ale dwaj „malcy” uciekli mu po kilku okrążeniach i prowadzili na zmianę aż do końca. Na ostatnim kole Kusociński zwiększył tempo i oderwał się od rywala na 200 m. przed metą.

wyciął wściekły finisz à la s. p. Freyer, i zakończył go skokiem na taśmę. Styl zwycięscy pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

10.000 m. 1) Kowalski (Orzeł) 34:38,2, 2) Łukaszewicz (Pol.) 35:12, 2) Chrostowski (AZS) 36:04,2. Powtórzyła się historia z poprzedniego biegu, tylko że tym razem Kowalski nie miał godnego siebie rywala. Łukaszewicz mimo usilnego treningu nie może powrócić do dawnej formy. Chrostowski zdaje się zapelnia lukę, jaką stanowią biegi długie w AZS.

110 p. pl. 1) Trojanowski (AZS) 16,2 sek., 2) Mierzejewski (AZS) 17,2 sek., 3) Mokrzycki (Pol.) Trojanowski bezkonkurencyjny.

400 p. pl. 1) Kostrzewski (AZS) 57,8 sek., 2) Dąbrowski II (AZS) 63,4 sek., 3) Matuszewski (Vars.) 70,4 sek. Czas zwycięscy dobry, ale przywykliśmy do lepszych.

Sztafeta 4 × 100 m. 1) AZS I (Weiss, Kasperkiewicz, Jaworski II i Trojanowski) 46,2 sek., 2) Warszawianka, 3) Polonia. Czas zwycięskiej sztafety taki sam, jak na Mistrzostwach... Młodzików. Polonia przegrała z powodu ohydnej zmiany.

Sztafeta 4 × 400 m. 1) AZS I (Kostrzewski, Jaworski I, Malanowski, Weiss) 3:32,4, 2) AZS II, 3) Warszawianka, AZS I wygrywa bez bólu. Polonia nie startuje.

Skok w dal: 1) Sikorski (Pol.) 6,83 m., 2) Fryszczyzn (Pol.) 6,67 m., 3) Kasperkiewicz (AZS) 6,50 m. Rewelacją był Fryszczyzn, posiadający wspaniałe odbicie, Kasperkiewiczowi jego skok udał się, gdyż inne miał od 5,95 m. do 6,27 m. Pięknie skakał Maszewski (Pol.), osiągnąwszy 6,40 m.

Skok w wyż: 1) Fryszczyzn (Pol.) 1,74 m., 2) Cejzik (Pol.) 1,70, 3) Mierzejewski (AZS) 1,65 m. Cejzik osiągnął swoją tradycyjną wysokość. Mierzejewski trzeci miejsce uzyskał dopiero po rozgrywce z maleńkim Wróblem (Pol.), który również miał 1,65 m.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS) 3,45 m., 2) Rusecki i 3) Fryszczyzn, obaj Polonia obaj skoczyli po 3,00 m. Adamczak zaczął skakać, gdy wszyscy inni już skończyli. Nie wdać u niego żadnego postępu, a i styl wciąż szwankuje.

Trójskok (st. 3): 1) Sikorski (Pol.) 12,95 m., 2) Wójcicki (AZS) 12,34 i pół m., 3) Mokrzycki (Pol.) 11,91 m. Sikorski zawiodł.

Kula: 1) Sas (Varsavia) 11,55 m., 2) Konarzewski (Pol.) 10,93 i pół m., 3) Kowalczyk (Warsz.) 10,84 m. Doskonale zbudowany Sas osiągnął świetny wynik jak na warszawskie stosunki. Konarzewski nie ma pojęcia o pchnięciu kul; swój wynik zawdzięcza jedynie olbrzymiej sile. Górski (Pol.), któremu ze względów formalnych pozwolono startować poza konkursem, osiągnął 12,74 m.

Dyskiem: 1) Szydłowski (AZS) 37,46 m., 2) Konarzewski (Pol.) 34,95 m., 3) Fryszczyzn (Pol.) 34,89 m., 4) Adamczak 34,85, 5) Sas 34,80. Górski (Pol.) miał wynik lepszy od zwycięscy 38,43 m.

Oszczepem: 1) Cejzik 48,14 m., 2) Wójcicki (AZS) 46,08 m., 3) Jaworski I (AZS) 45,62 m. Poziom zwycięstwów barzo wysoki jak na Warszawę, jednakże prowincji niebardzo zaimponuje.

Młotem: 1) Cejzik (Pol.) 32,47 i pół m., 2) Konarzewski (Pol.) 26,09 m., 3) Sas (Vars.) 17,72 m. Cejzik rzucił dwa razy, ot tak sobie, i poszedł, a inni się mordowali i nic mu nie zrobili. Górski (Pol.) rzucił 31,07 m.

Rzuty oburącz.

Kula: 1) Mokrzycki (Pol.) 19,80 m., 2) Sas (Vars.) 19,16 m., 3) Konarzewski (Pol.) 18,51 m. Górski (Pol.) miał 21,77 m.

Dyskiem: 1) Szydłowski (AZS) 69,65 m., 2) Adamczak (AZS) 62,82 m., 3) Sas (Vars.) 61,43 m. Górski (Pol.) na drugim miejscu 67,35 m.

Oszczepem: 1) Mokrzycki (Pol.) 66,92 m., 2) Jaworski (AZS) 62,19 m., 3) Marcinak (Pol.) 60,62 m.

W klasyfikacji drużynowej wygrał AZS 60 p. przed Polonią 51 p.

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Mistrzostwa stolicy dorocznie rozgrywane na kortach Warsz. Lawn-Tennis Klubu są pierwszym sprawdzianem formy poszczególnych graczy, choć niestety nie są sprawdzianem zimowej pracy. Półki nie będziemy mieli krytego kortu



Łukaszewicz prowadzi przed Kowalskim bieg 10 km.

na sezon zimowy — trudno mówić o jakimś poważnym postępie. W roku bieżącym spotkanie tennisowe Polska — Danja — o puchar Davisa poprzedzone eliminacjami dla reprezentacji polskiej — dały nam już pewien sprawdzian formy naszej pierwszej klasy.

Na turnieju nie mieliśmy niespodzianek. Brak Warmińskiego przesądził pierwsze miejsca na korzyść łódzian braci Stolarowych.

W ćwierćfinale pewną niespodziankę stanowił skuteczny opór Kowalewskiego stawiony Marszewskiemu. Marszewski uporał się ze swym przeciwnikiem w 3-ch setach 7:5, 3:6, 6:0 dalej do półfinałów zakwalifikowali się M. Stolarow bijąc Kruszewskiego 6:1, 6:1, J. Stolarow — Bertkowskiego 6:2, 6:2, oraz Szczubiński (po, nieco niespodziewanem zwycięstwie nad Tarnawskim) bijąc Nowaka 6:1, 6:1. Półfinałowe spotkania dały wynik M. Stolarow — Marszewski 6:4, 8:6 i J. Stolarow — Szczubiński 6:4, 6:3. Finał rodzinny dał zwycięstwo lepszemu Maksowi, który od meczu Polska — Danja poprawił się znacznie w kondycji fizycznej.

Stosunek gemów 6:3, 6:2, 6:1, na korzyść Maksa.

W grze podwójnej jak było do przewidzenia w finale spotkali się bracia Stolarow po zwycięstwie nad braćmi Goldstein 6:3, 6:2, oraz Emchowiec — Loth, po zwycięstwie nad Marszewskim — Tarnawskim 7:5, 6:3. Finałowe spotkanie rozegrane we wtorek dało trochę emocji nie licząc zgromadzonej publiczności.

W finale bracia Stolarowowie zwyciężają parę Emchowiec — Loth 6:2, 11:9, 6:3.

W grze par faworytem już po pierwszych spotkaniach była p. Friedetzkzy (Czechosłowacja), wyeliminowała ona łatwo Wenzlową 6:2, 6:2. W finale Friedetzkzy nie miała wiele roboty z Boniecką bijąc łatwo 6:1, 6:3.

Friedetzkzy nie pokazała nam gry nowoczesnej, ofensywnej — większa precyzja gry i przewaga w ustawianiu się były jej atutami w stosunku do naszych zawodniczek. Ciekawszem byłoby spotkanie Fr. z V. Richterówną nieobecna na turnieju.

Do najniższych poziomem należałoby zaliczyć grę mieszaną podwójną. Różnica klas par i parów była tak wielka — że panowie byli prawie bezczynni, a cały ciężar walki przeniesiony został na partnerki. Friedetzkzy i M. Stolarow eliminują Juchniewiczównę i Popławską 6:0, 6:3, w finale biją pewnie Boniecką i Nawratila 3:6, 6:4, 6:3 (którzy wyeliminowali Paradowską — Lotha 2:6, 8:6, 7:5). W grze juniorów po raz pierwszy rozgrywanej w programie mistrzów Warszawy wygrywa Rosenblatt od Schuenerla 6:0, 6:1. Gra z wyrównaniem jest zwykle pełna niespodzianek i przez wyrównania pozbawiona możliwości wnioskowań i przypuszczeń.

Mistrzostwa prowadzone energiczną ręką Drewnowskiego mimo deszczu i niepomysłnej pogody zakończono we wtorek popołudniu. Publiczności mało. Nowością nie koniecznie szczęśliwie pomyślaną — było poniechanie wystąpienia zaproszeń do prasy.

MATEMATYKA SPORTOWA

Sposób rozgrywania mistrzostw, zaliczania punktów, zaszeregowywanie uczestników rozgrywek jest w sporcie bardziej ważną rzeczą niżby się wydawało. Na przykładzie naszej reprezentacji hokejowej na Olimpiadzie widzieliśmy, jak wadliwy sposób rozgrywek może dać fałszywy obraz siły i wartości drużyn biorących udział w rozgrywkach. Hokeiści nasi, których „typowano” na drugie lub trzecie miejsce, odpadli w eliminacji. Zły system rozgrywek w Polsce doprowadził do rozłamu piłkarskiego, do zabrnienia P. Z. P. N.-u w długi i do zaprzepaszczenia sprawy Olimpiady piłkarskiej.

Dobry system rozgrywek powinien się zbliżać jak najbardziej do ideału sprawiedliwości. Powinien uwzględniać również warunki rozgrywek dla wszystkich i na podstawie osiągniętych wyników sprawiedliwie ich zaszeregować. Niestety względy na czas trwania i ilość rozgrywek nakazują kosztem postulatów słuszości wprowadzać różne sposoby rozgrywek, które pewnym modyfikacjom dają przewagę przed innymi.

Z uwagi na to, iż obecnie funduje się wiele puharów i nagród sportowych o specjalnym charakterze sądzę, że nie od rzeczy będzie zaznaczyć się z najważniejszymi sposobami rozgrywek i ocen wyników.

Zasadniczo istnieją dwa typy systemów rozgrywek: ligowy i puharowy. Ligowy jest dłuższym, ale zato sprawiedliwiej odzwierciedla stosunek sił i umiejętności. Puharowy krótszy, eliminuje mistrza szybciej ale jest mniej sprawiedliwy nie tylko co do dalszych miejsc, ale nawet co do pierwszego. Charakterystycznym w tym względzie był fakt, że przed paru laty zwycięzca w rozgrywkach o puhar następcy tronu w Anglii Manchester City w tym samym roku, w miesiąc po finale spadł do II-giej ligi w której dotychczas pokutował.

System ligowy polega na tem iż gra każdy z każdym.

Przy systemie ligowym oblicza się punkty: wygrana 2 punkty, remis jeden, przegrana nic. We Francji 3 — 2 — 1. O wygranej lokacji decyduje większa ilość zdobytych punktów. Wrazie równości punktów rozstrzyga mecz dodatkowy (zwykle na neutralnym gruncie), lepszy stosunek bramek lub jak w Austrii większa ilość zwycięstw. Najsprawiedliwszym jest mecz dodatkowy, którego jednak nie można stosować, gdy chodzi o dalsze miejsca. Preferans „większej ilości zwycięstw” niczem się nie da uzasadnić i nawet w Austrii jest mocno atakowany. Wyższość skutkiem lepszego stosunku bramek również jest problematyczna. Przed 4 laty Huddersfield zdobył tytuł mistrza ponieważ przy równej ilości punktów wykazał nad Cardiff City przewagę $\frac{1}{04}$ bramki.

Amerykańska tabela rozgrywek o mistrzostwo nie uwzględnia wogóle stosunku bramek. O mistrzostwie i o lokacji decyduje ilość zdobytych punktów, w ciągu gry zaś przy równości punktów decyduje procent osiągniętych punktów.

Gdy zaś jeden z klubów (Springfield) odstąpił w czasie rozgrywek od mistrzostwa, każdemu klubowi zaliczono zdobyte na nim punkty, a nie anulowano jak u nas wszystkich rozgrywek.

System puharowy polega na tem, że klub przegrywający odpada od dalszych rozgrywek. By uniknąć niesprawiedliwości, że np. klub drugi w turnieju trafia na zwycięzcę w pierwszej kolejce i otrzymuje knock-out próbowano system puharowy złagodzić pewnymi ustępstwami na rzecz słuszości. Zamiast ślepego losowania przeciwników, dobierano ich w grupach rozmieszczając równomiernie w każdej silnych. Dla zwiększenia szans i usunięcia przypadkowości, formowano grupy, w których w fazach początkowych grano systemem ligowym, a zwycięzcy grup w dalszych fazach turnieju grali systemem puharowym. Pierwszy system jest zapożyczony z szermierki, drugi z hokeja na lodzie. Jak na tym ostatnim można wyjść pomimo wszystko mieliśmy przykład na naszej reprezentacji hokejowej na Olimpiadzie. Inny system przyjęty w zapasnictwie polega na tem, iż odpada drużyna po oznaczonej (np. trzech) ilości porażek.

Przy systemie puharowym, gdzie prawo do dalszych rozgrywek zawisło od wyniku jednego meczu częstym zjawiskiem jest przedłużanie normalnego czasu gry z powodu remisu. W mistrzostwie włoskiem i niemieckim zdarzały się mecze kilkogodzinne. U nas rekordem jest finał mistrzostwa Pogoń — Wisła, w którym rozstrzygnięcie padło w 117 min. gry. Ciekawą inowację wprowadzono w rozgrywkach partii siódemko-

wych lub szóstkowych. Prócz bramek normalnych, po bokach bramek zbudowano małe bramki wielkości 1 m.². Gdy w czasie gry nie zdobyto wielkich bramek albo ich ilość była równa, w zwycięstwie decydowało zdobycie małych zwanych „punktami”.

Pisząc o różnych sposobach rozgrywania mistrzostwa wspomnę o argentyńskim otwarciu sezonu. W dniu otwarcia sezonu wszystkie drużyny biorące udział w mistrzostwie zbierają się w pełnych składach na jednym stadionie i rozgrywają z sobą kilkunastominutowe spotkanie. Nie chodzi tu o punkty, o bramki, ale o to co najważniejsze: o zainteresowanie publiczności nadchodzącym sezonem, okazanie swej formy, nowych nabytków i zademonstrowanie swej gry. Jest to niejako próbny galop, z którym zarządy klubów liczą się bardzo.

Przy całej różnorodności rozgrywania mistrzostw nie spotkaliśmy się z popularnym tenisowym systemem rozgrywek o challenge cup. Według tego systemu biorący udział w rozgrywkach na zasadzie poprzednich wyników są zaszeregowani w pewnej kolejności. Każdy z uczestników ma prawo wyzwać na mecz pewną ilość (czterech) stojących wyżej od niego przeciwników. W razie zwycięstwa zajmuje się miejsce zwyciężonego. Mecze te są wiernym odbiciem aktualności, dają grę ciekawą, gdyż walczą zawodnicy o równych siłach i w końcowej ocenie dają trafną lokatę. Przypuszczam, iż w partjach miniaturowych i w piłce nożnej system ten dałby szereg bardzo ciekawych rozrywek. Do mistrzostw nie dałby się zastosować z uwagi na trudności ułożenia sezonu i wyznaczenia miejsc rozgrywek.

Ustalenie ostatecznej kolejności według systemu ligowego (z jego licznymi modyfikacjami) wówczas może mieć miejsce i wówczas uwzględnia postulat słuszości, gdy wszyscy uczestnicy rozgrywek grali ze sobą tę samą ilość meczów. System ligowy jest niesprawiedliwy, gdyby go stosować przy przeprowadzaniu weryfikacji wyników drużyn, które rozegrały po parę meczów, bez eliminacji słowem, gdy rozgrywki znajdują się w takim stanie jak obecnie rozgrywki ligowe i gdy wiadomem jest że nie będą dokończone.

Przed taką trudnością stanęli dziennikarze duńscy i austriaccy, którzy na zasadzie wyników reprezentacji państw europejskich w r. 1926 chcieli ułożyć tabelę i wszystkie państwa, które rozegrały choćby jedne zawody odpowiednio, jaknajsprawiedliwiej zaszeregować. Sposób oceny wyników, którzy oni przyjęli przypomina oceny narciarskie. Tabela ułożona przez wiedeński sporttagblatt przedstawia się następująco:

	Gier	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramek	Punkty	Nota
Austria . . .	7	6	—	1	23—7	12	1,714
Francja . . .	6	4	1	1	16—12	9	1,50
Węgry . . .	7	5	—	2	16—12	10	1,46
Dania . . .	4	2	1	1	10—6	5	1,25
Niemcy . . .	4	2	1	1	12—10	5	1,25
Włochy . . .	6	3	1	2	14—12	7	1,167
Polska . . .	7	4	—	3	22—14	8	1,14
Szwecja . . .	12	5	2	5	31—30	12	1,—
Czechosłowacja	10	4	2	4	21—18	10	1,—
Łotwa . . .	4	2	—	2	8—8	4	1,—
Estonia . . .	5	2	1	2	6—10	5	1,—
Finlandia . . .	6	2	1	3	13—19	5	0,83
Belgia . . .	8	2	2	4	22—21	6	0,75
Norwegia . . .	4	1	1	2	12—11	3	0,75
Szwajcaria . . .	7	2	1	4	12—21	5	0,71
Jugosławia . . .	3	1	—	2	6—11	2	0,67
Holandia . . .	6	1	1	4	12—17	3	0,50
Portugalia . . .	2	—	1	1	3—5	1	0,50
Anglia . . .	1	1	—	—	5—3	2	2,—
Hiszpania . . .	1	1	—	—	4—2	2	2,—
Bułgaria . . .	1	—	—	1	1—3	—	—
Irlandia . . .	1	—	—	1	0—3	—	—
Litwa . . .	2	—	—	2	2—6	—	—
Turecja . . .	1	—	—	1	1—6	—	—
Luxemburg . . .	1	—	—	1	1—6	—	—

Jak widzimy wyprowadza się notę wynikającą z podzielenia ilości zdobytych punktów przez ilość rozegranych gier. Przy równej nocie decyduje większa ilość rozegranych gier i stosunek bramek i na końcu dopiero większa ilość punktów. Tu matematyka sportowa chciała przyjść z pomocą postulatowi sprawiedliwości, iż kto więcej grał, ten miał sposobność albo się zdystryktować, albo swą wyższość zadokumentować, w sposób niewątpliwy, zaś ilość zdobytych punktów jest wartością względną.

W ciągu mistrzostw prowadzonych systemem ligowym popularną oceną stanu rozgrywek jest zaszeregowanie według ilości straconych punktów.

Sposób ten jest tak znany, że się nie będę nad nim rozpisywał.

Wszystkie dotychczasowe opisane sposoby rozgrywek przewidują, iż czas gry wynosi przepisanie 2×45 minut. Modyfikacje tego założenia są znane jednak w innych sportach i może z czasem i w piłkarstwie się przyjmą. Dla przykładu przytoczę przepisy wiedeńskiego „Blyskawicznego turnieju w water-polo. Czas gry wynosi tam 2×3 minuty. Jeżeli jednak przed tym terminem która z drużyn strzeli 2 bramki, grę się przerywa. Przedłużenia dopuszczalne są do 4 minut (2×2 min.), poczem w razie braku rozstrzygnięcia decyduje los. Rozgrywki oparte są na systemie puharowym.

W sprawozdaniach z zawodów spotykamy się często z oceną gry według stosunku kornarów. Rzecz oczywista, iż ilość rogów niema znaczenia na eliminację względnie na stan tabeli mistrzostwa, a jest tylko ilustracją przebiegu gry, podobnie jak wykresy graficzne przedstawiające położenie piłki na boisku w minutowych odstępach czasu. Te pomocnicze oceny mają uzasadnić przewagę jednej z drużyn.

Do tej kategorii ocen należy ocena zawodników. Tu najczęściej spotykamy się z oceną słowną, opisową w ostatnich czasach i tu wprowadzono matematykę. Węgierski organ fachowy „Nemzeti Sport” wprowadza punktowanie zapożyczone z boks. Skuteczność gry każdego zawodnika ocenia się w punktach, a suma zdobytych punktów jest wskaźnikiem wartości i rezultatów gry drużyn w danym dniu. Mecz Węgry — Czechosłowacja 2:0 w ocenie punktowej przedstawia się następująco:

Węgry	Punkty	Czechosłowacja	Punkty
Weinhard . . .	—	Planicka . . .	4
Sternberg . . .	4	Hojer . . .	3
Fogl III . . .	3	Perner . . .	3
Pesownik . . .	4	Hajny . . .	1
Bukovi . . .	4	Kada . . .	3
Obitz . . .	2	Carwan . . .	1
Strock . . .	3	Stepan . . .	—
Takacz II . . .	2	Swoboda . . .	2
Turay . . .	2	Silny . . .	1
Hirzer . . .	3	Puc . . .	—
Kohut . . .	3	Kratochwil . . .	—
Razem . . .	30	Razem . . .	18

Duża różnica punktów wskazuje na to, iż Węgry mieli przewagę. Słaba gra napastników czechosłowackich sprawiła iż bezrobotny Weinhard nie mógł zdobyć żadnego punktu. Z tego też powodu obrona węgierska zdobyła mniej punktów niż czechosłowacka, a Planicka (bramkarz) był najlepszym graczem swej drużyny.

Aczkolwiek sugestia cyfr jest wielka jednak matematyka sportowa nie jest decydującą w ostatecznej ocenie wartości drużyny. Dużą uwagę zwraca się na styl w jakim drużyna zwycięża. Stąd drużyny krakowskie mają wzięcie w Polsce i zagranicą, a do sukcesów innych mniej stylowych drużyn opinia sportowa odnosi się podejrzliwie.

Ideałem drużyny jest zatem styl i... wyniki.

Dr Stan. Mielech.

KOALICJA KOBIET W SPORCIE

Odbyty przed kilkoma tygodniami w Warszawie pierwszy polski kongres dla spraw wychowania fizycznego i sportu kobiet zajął się rozpatrzeniem ideowej, technicznej i organizacyjnej strony form ruchu sportowego, uprawianych dziś przez kobiety w Polsce. W wyniku prac i dyskusji na Kongresie przeprowadzonych, uchwalono szereg wniosków, wymagających — rzecz prosta — szerszego nietylko omówienia, lecz przede wszystkim głębszego przemyślenia i przepracowania w drodze eksperymentów. Wnioski bowiem na Kongresie uchwalone, aczkolwiek z wyjątkiem jednego zdobyły sobie jednomyślność uczestników, w sferach i prasie sportowej wywołały i wywołują nadal dyskusję ożywioną, w toku której czynione są przeróżne zastrzeżenia i obiekcje.

Wszystkie te zastrzeżenia, o ile tylko nie wypływają z braku dobrej woli czy też jedynie z chęci przeciwstawiania się murtującemu w sporcie kobiecemu tendencjom ku zdobyciu samodzielności, która wciąż jeszcze dość głośnie w bywa kwestionowana jako zbędna, a nawet szkodliwa, — zasługują w pełni na uwagę i konfrontację z istotnymi wymogami życia.

Kongres w obradach swych stanął na stanowisku, że formy ruchu sportowego kobiet muszą być dostosowane do wymogów organizmu kobiety, do jej psychiki i zadań, które w swym życiu pełnić musi, a które w wielu wypadkach znacznie odbiegają od życiowego zadania mężczyzny. Kongres uznał zarazem — zgodnie z założeniami — że najbardziej dla kobiety odpowiednimi będą te sporty, które uzupełnią i skorygują istniejące braki i niedomagania zarówno w jej ustroju fizycznym jak psychicznym. Wnioskami przez Kongres uchwalonymi służyć doskonałemu odzwierciedleniu scharakteryzowanego stanowiska i wszystkie bez wyjątku szły po linii zadośćuczynienia wysuniętym postulatami.

Pragnąc w takiej właśnie płaszczyźnie rozwiązać kwestję sportu kobiet, a raczej ściślej mówiąc, pragnąc dać próbę takiego rozwiązania w formułach teoretycznych, Kongres widział się zmuszonym omówić wszystkie sprawy ze sportem tym związane. A więc w pierwszym rzędzie jego podstawy ideowe, dalej — jako konsekwentnie zeń wypływające — formy organizacyjne, wymogi i warunki techniczne, a wreszcie — postulaty natury propagandowej. W ten sposób postawiona próba przepracowania teoretycznego zagadnienia, zamykających się w pojęciu „sport kobiecy” mogła dawać gwarancję wszechstronności i racjonalności w ujęciu całokształtu sprawy.

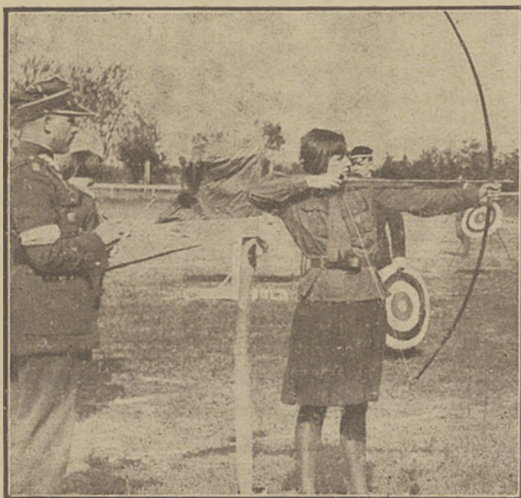
Kongres uznał, że głównym celem sportu winna być poprawa fizycznego typu kobiety, podniesienie przeciętnego stanu zdrowotności w masach, nastawienie psychiki na ton bardziej samodzielny i twórczy. Wyniki cyfrowe nie są i nie mogą być sportu tego celem, lecz jedynie wykładnikiem doskonałości indywidualnej, nie jako granicą najwyższej sprawności jednostek. Problemem rozwoju sportu znowu nie może być wynik cyfrowy, lecz przede wszystkim dane liczbowe czynnych zwolenniczek sportu i wpływ ćwiczeń na ich sprawność życiową. Na takich podstawach oprzeć się winna ideologia kobiet, z temi hasłami iść musi w życie.

Jeśli chodzi o wybór form ruchu sportowego, najbardziej dla kobiety odpowiednich zgodnie z wyłuszczonej wyżej zasadami, Kongres poza wskazaniem na takie dyscypliny sportowe, jak: gry, pływanie, lekka atletyka, narciarstwo, szermierka i t. d. i wyłączeniem ciężkiej atletyki, boks, kolarstwa wyścigowego i innych, stwierdził zarazem konieczność przeciwdziałania naśladowaniu mężczyzny i zalecił badanie nad poszukiwaniem form nowych. Jednocześnie, niezależnie od programowej strony uprawianych przez kobiety sportów, Kongres wypowiedział się za koniecznością stwarzania odrębnych metod pracy sportowej kobiet, nie mówiąc już o warunkach technicznych, które zawsze skrupulatnie muszą być dostosowywane do odrębności płci.

Dając wskazania programowe, domagając się szukania dróg ku zbudowaniu racjonalnej metody wychowania fizycznego kobiet, Kongres w uchwałach swych wskazał zarazem szereg sposobów, którymi dążyć należy do zrealizowania postulatów. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną fakt, że wśród wielu w tym kierunku idących środków Kongres wskazał przede wszystkim na następujące dwa: 1) pomieszczenie

ciem na następujące dwa: 1) powierzanie statystyczne usamodzielnianie sportu kobiecego pod względem organizacyjnym.

Wysuwając wymienione dwa sposoby jako najważniejsze w realizacji głównych postulatów sportu kobiet, Kongres nie powodował się żadnymi tendencjami feministycznymi. Obce mu były względy samodzielności kobiet dla racyj doktrynerskich. Domagał się ich dlatego, że one właśnie dawały najlepszą gwarancję rozwiązania sprawy w sposób, który „lepiej połowie” ludzkości przyniosłby korzyść rzeczywistą, że te właśnie czynniki samodzielności najskuteczniej i najszybciej doprowadzić mogą świat sportujących kobiet do znalezienia własnych dróg, o które domagają się przecież nie tylko kobiety, ale i mężczyźni. Ci ostatni domagają się tego nietylko więcej, ile głośnie, wy-



Moment zawodów łucznych na Święcie p. w. i w. f. w Warszawie.

rzekając, i nie bez słuszności, na zbyt gorliwe naśladowanie przez kobiety ich samych, którzy przecież byli, są i pragną pomimo wszystko nadal pozostać — nauczycielami i mistrzami kobiet w sporcie...

Wysuwając hasło szukania własnego wyrazu i własnych dróg, Kongres zalecił tedy kobietom stopniową autonomizację organizacyjną. Zalecenie swe skonkretyzował, domagając się kobiecego kierownictwa w sekcjach kobiecych przy męskich klubach sportowych, komisji kobiecych przy państwowych związkach sportowych, a wreszcie międzyzwiązkowego Komitetu sportowego pań. Tym sposobem czynnikiem kierującym organizacyjnie w sporcie kobiet będą same kobiety, one też dzięki temu będą mogły decydować o kierunku pracy, jej rozpiętości i natężeniu, warunkach technicznych, środkach propagandy i t. p. W atmosferze tej pracy, którą podejmować będą przede wszystkim jeżeli nie wyłącznie kobiety, spodziewać się należy kielkowania nowych myśli, na których z kolei oprzeć będzie można wnioski konkretne, rozwiązania życiowe w poszukiwaniu tych wła-

snych dróg dla sportujących kobiet, o które tak bardzo troszczył się zespół uczestników Kongresu.

Odnosne uchwały poczynają wchodzić w życie. I oto, współuczestnicząc w dokonujących się przemianach życia organizacyjnego w sporcie, stajemy się zarazem świadkami i zainteresowanymi aktorami powstającej entente'y kobiet dla spraw kształcenia i kultury cielesnej wszystkich przedstawicielek płci pięknej. Owa rodząca się entente'a nie jest sprzysiężeniem przeciwko rodzajowi męskiemu, ani też zamachem na jego niewątpliwie dla kobiet w sporcie zasługi, ani także deklaracją aktu separacji na stałe. Przeciwnie: pracą na terenie organizacyjnym „nowe porozumienie kobiet” realizować będzie postulat własnych dróg, własnych form zewnętrznych w sporcie, własnego stylu i sylwetki „sportowej kobiety”. Napewno własną pracą szybkość dojdą do postanowionego celu. Bo — wprawdzie świat męski narzeka, że kobieta w sporcie maskulinizuje się, lecz zarazem, — wciąż będąc tej kobiety wzorem i nauczycielem, czyż może dziwić się temu?

Z pośród uchwalonych na Kongresie wniosków organizacyjnych najbardziej interesującym jest ten, który powołuje do życia międzyzwiązkowy komitet sportowy pań.

W skład Komitetu wejdą referentki działów kobiecych przy państwowych związkach sportowych, a w przyszłości, kiedy przy związkach powstaną komisje pań, — delegatki tych komisji. Narazie zadaniem Komitetu będzie przede wszystkim stworzenie stałego kontaktu celem porozumiewania się w sprawach, dotyczących zasadniczych spraw sportu, — oraz wyznaczania postulatów, które z kolei trzeba będzie przeprowadzać za pośrednictwem władz poszczególnych związków państwowych.

Powołanie do życia Komitetu Międzyzwiązkowego Kobiet będzie w Polsce pierwszą próbą ujęcia całokształtu spraw sportu kobiet we własne ręce, a zarazem próbą koordynacji wysiłków organizacyjnych na tem polu, idących dotychczas w ramach rubryk poszczególnych sportów. Na pierwszy plan wysunie się zagadnienie — w jaki sposób stworzyć racjonalną opiekę nad wszystkimi szeregami kobiet ćwiczących i sportujących a nietylko nad jego awangardą zawodniczą. Wagę zagadnienia tego podnosi nietylko kwestja przeprowadzenia energicznej propagandy, lecz zarazem — potrzeba zadecydowanie o kierunku pracy, w którym nie może być tonem dominującym troska o wynik.

Już dziś wyłania się zresztą przed Komitetem zarys szeregu prac innych, z których dużej doniosłości byłaby troska o stworzenie kadr wyszkoleniowych instruktoerek specjalistek, uszeregowanie sportów z punktu widzenia ich właściwości dla kobiet, omówienie i ustalenie warunków technicznych konkurencji, wypracowanie metod pracy, propaganda odznaki sportowej, zadośćuczynienie postulatowi wszechstronności w sporcie i wiele innych.

W pracy tej Komitet oprzeć się będzie musiał nietylko na eksperymentach dokonywanych w pracy wewnątrz kraju, nietylko na przesłankach natury ideowej i wychowawczej, lecz także na ściślejszej w tych dziedzinach współpracy ze światem zainteresowanych kobiet zagranicą.

K. Muszałówna.



Grupa lekkoatletek i lekkoatletów Sokoła bydgoskiego.

BOJE PIŁKARSKIE



Moment spotkania Polonia — B. A. C. (Wiedeń), wygranej przez Polonię 4:0.

WARSZAWA.

Polonia — BAC. 4:0 (0:0).

W zwyczaj już u warszawskich drużyn weszło, iż na meczach międzynarodowych próbuje się nowych sił, lub galwanizuje stare trupy. Pierwsza drużyna wypoczywa, nabiera sił do „młocki mistrzowskiej”. Tym razem wyszła jednak Polonia obronną ręką. Zawodnikiem, który zawiódł, był Tynowski, nie zdobył laurów Koch zato Hyla, Ałaszewski i bramkarz grali bez zarzutu. Atak składał się właściwie z Ałaszewskiego i Krygiera, w pomocy najlepszy był Seichter, z obrońców lepszy Bułanow. Jako całość Polonia grała ambicie, wykazała ciąg na bramkę, szła ostro naprzód, a resztę zrobiło błoto i ślamazarność wiedeńczyków.

„Nieamatorzy” wiedeńscy nie czuli się dobrze na grząskim terenie. Możliwe jest, iż wiedeńskie boiska są lepiej drenowane, że nie są przyzwyczajeni do gier na wodzie, jednakowoż o wygranej Polonii zadecydowała szybkość, lepszy start i większa ruchliwość. Goście robili rzeczy dobre, ładne dla oka, poprawne technicznie, lecz tak wolno, iż musiały umrzeć w piękności. Dość powiedzieć, że przez cały mecz nie oddali niebezpiecznego strzału, a po przerwie mogła Polonia swoje pole karne wynająć na basen pływacki. Specjalnie słabo grał Platzer w bramce, który niepotrzebnie puścił 2 bramki, dwie zaś według zdania widzów puścił potrzebnie. Wybitnych indywidualności BAC. nie posiada. Pod koniec gry BAC. zaprodukował parę fouli, temperament niektórych zawodników zaczął żywiej reagować na grę, aż sędzia zbyt może pochopnie wykluczył Wiesbauera i mecz zakończył się spokojnie.

W pierwszej połowie gra toczy się na środku boiska. Woda stojąca na boisku czyni wszelkie podania niepewnymi. Z czasem i ta naturalna przeszkoda nauczyli się gracze brać w kalkulację. Poza paru biegami Krygiera mecz był nudny.

Po przerwie gra się ożywia, Polonia uzyskuje przewagę w polu. W 10 min. rzut wolny Jelskiego wpada do siatki, czemu wiedeńczycy się dziwią. W 2 min. później po pięknej kombinacji otrzymuje Krygier piłkę na przebój i skośnym strzałem lokuje ją w siatce. Wiedeńczycy ciągle w defensywie. W 23 min. centra z prawej strony odbija Platzer pod nogi Ałaszewskiemu, który lokuje ją w bramce. Teraz wszyscy mają dość. Tempo słabnie i dość niespodzianie w 40 min. pada ostatni goal (Jelski).

Wiedeńczycy bierni do końca. Sędzia Przeworski. Publiczności 3000

Legja — BAC. 2:2 (0:1).

Legja grała naogół słabiej niż w swych do- brych czasach. Odnosi się to głównie do pomocy

i napadu, gdyż Ziemiań, Adamowicz i Terlecki spełnili swe zadanie bez zarzutu. Z pomocników najlepszy Nowakowski na pozycji prawego pomocnika Krawuś bez treningu. Lepiej spisywał się Madejski. Cyganik szwankuje w biegu. Z napastników okres słabej formy przechodzi Ciszewski, który podobnie jak Łańko, zapomniał o przykazaniu gry kombinacyjnej, iż najpierw trzeba piłkę zgasić, żeby straciła fałsz, który miała od poprzednika, i że dopiero po opanowaniu piłki można być pewnym dokładnego podania.

BAC. grał o klasę lepiej niż dnia poprzedniego. Wprawdzie sztuka strzelania nie zaimponowała, jednakowoż zademonstrował kilka pięknych kombinacji, dobrą grę głową i nieprzeciętną technikę. Poza tem wiedeńczycy grali z większą ambicją niż dnia poprzedniego. Na zasadzie tego co w oba dni pokazali, można powiedzieć, iż od naszej ligi lepszymi nie są.

Grę rozpoczynają Wiedeńczycy energicznymi atakami. Kaplan i Cermak ogrywają Krawusia i stwarzają szereg niebezpiecznych sytuacji. Kaplan strzela kilkakrotnie, lecz Adamowicz jest na miejscu. W 16 min. broni Adamowicz ostry strzał piękną robinsonadą, lecz w 20 min. puszcza 1-go goala ze strzału (głową) Weilingera. BAC. ma przewagę, lecz jej nie umie wykorzystać.

Po przerwie uzyskuje BAC. w 13 minucie drugiego goala z rzutu karnego (za watoliwy foul), który egzekwuje Jarosch. Lecz i na Legię przychodzi jej kwadrans. Strzał Nawrota odbija się od poprzeczki. Wypiewski z przeboju uzyskuje bramkę tylko dzięki temu, iż zdobył się na samodzielną i nie centrował. Niedługo (w 35 min.) strzela Nawrot z trudnej pozycji wyrównującego goala w czem bramkarz nie był bez winy. Legja do końca w ataku, lecz zwycięstwa użyć nie może. Sędzia p. Grabowski słusznie nie przerywał gry z powodu t. zw. „nastrzelenych” rak, foule gorzej oceniał zwłaszcza iż Wiedeńczycy nie wstydziły się symulacji.

NA BOISKACH WARSZAWSKICH.

A. Z. S. — Makabi 8:0 (6:0). Druga runda rozpoczęła się dla Makabi niemniej fatalnie niż pierwsza. Gra mało ciekawa i prowadzona w zół-wim tempie stała pod znakiem bezapelacyjnej przewagi akademików, którzy zdobywają bez wielkiego wysiłku aż 8 bramek. Winę za klęskę w tak wysokim stosunku, ponosi w pierwszym rzędzie obrona, a następnie atak białoniebiskich, który statystował tylko na boisku. Makabi dochodzi do głosu dopiero pod koniec meczu, ale nie mogło to już wpłynąć na wynik spotkania. Bramki zdobyli: Zbyszewski (3) Michałowski (2). Danek, Kempa i Chutkiewicz.

W mistrzostwie kl. A stan tabeli jest następujący: 1) A.Z.S. — 6 gier — 12 pkt., st. br. 29:6; 2) Polonia — 6 gier — 10 pkt., s. br. 20:6; 3) Legja — 5 gier 8 pkt., st. br. 12:3; 4) Varsovia — 8 gier — 7 pkt., st. br. 23:13; 5) Skra — 7 gier — 7 pkt., st. br. 10:12; 6) Ruch — 6 gier — 6 pkt., st. br. 9:7; 7) Warszawianka — 5 gier — 6 pkt., st. br. 9:8; 8) Marymont — 7 gier — 6 pkt., st. br. 14:19; 9) Makabi — 9 gier — 2 pkt., st. br. 9:41(11); 10) Korona — 7 gier — 2 pkt., st. br. 6:26. Pocisk, który wszedł do kl. A nie rozegrał jeszcze ani jednego meczu.

Gwiazda — Ascola 3:1 (1:0). Zwycięstwem nad Ascolą (powtórnie) Gwiazda ostatecznie wykazała, że jest najlepszym zespołem żydowskim w sezonie bieżącym i tem samem przesądziła wynik turnieju na swoją korzyść. Gra prowadzona „fair” była bardzo interesująca i zaznaczyła się zupełną przewagą drużyny robotniczej, w której wyróżnili się Lerner I na środku ataku (zdobywca 3 bramek) oraz Lerner II na środku pomocy (zwłaszcza ten ostatni). Honorową bramkę dla Ascoli strzelił Borensztejn z rzutu karnego. Sędziował p. Glinkin.

Bar-Kochba — Samson 1:0 (0:0). Zawody wyższe stały na bardzo niskim poziomie technicznym i prowadzone były z przewagą młodszego Samsonu. Zwycięską bramkę zdobył Bar-Kochba z przypadkowego strzału Kuperszteina. Poza tem Samson nie wyzyskał karnego. Sędziował p. Polirsztok. Finały o puchar „Momentu” odbędą się dn. 7 czerwca.

Skra — Hakoah (Łódź) 4:0 (2:0). Pierwszego dnia goście rozegrali mecz ze Skrą przegrywając z zbyt wysokim stosunku 4:0. Hakoah okazał się naogół dobrym zespołem o doskonałej technice, niezłej taktyce biegowej o wiele lepszym od swego przeciwnika, ale podobnie jak nasza Makabi górował on w polu, zato pod bramką przeciwnika nie umiał sobie poradzić ze słabą

zresztą obroną czerwonych. W rezultacie Skra pomimo rezerwowego składu uzyskała 4 bramki nie tracąc ani jednej. Łupem bramkowym podzielili się: Altis (3 w tem 1 z karnego) i Smolarski II. Zawody prowadził p. Staszyński.

Hakoah (Łódź) — Makabi 3:1 (2:0). Drugiego dnia Makabi rozegrała mecz z Hakoahem przegrywając — jak należało się spodziewać — w stosunku 3:1. Goście górowali tylko w pierwszej połowie, natomiast po przerwie więcej momentów — niewykończonych oczywiście — miała drużyna stołeczna. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Segal (2) i Koplewicz, a dla pokonanych Glikman. Sędziował słabo p. Bursztyn. Publiczności stosunkowo mało.

Inne mecze. Poza tem Parowóz pokonał Skrę II 3:0 (1:0). Makabi II zwyciężyła Czarnych 3:1 (2:1). Lilpopianka rozgromiła Wiarus 13:0 (4:0) ale uległa Woli 2:5. Gwiazda (komb.) została pokonana przez Skrę II 0:4 (0:2). Świt II wygrał walkowerem z Kordjanem II, Polonia II uzyskała wynik remisowy 1:1 z „Unją” lubelską, Czerwoni przegrali z Marcovia 0:3, Robur zwyciężył R. K. S. „Wat” z Grochowa 5:2, Orzeł nieoczekiwanie wygrał z Z. Z. K. „Warszawa — Wsch.” w wysokim stosunku 6:0. Żyrardowianka przegrała w Warsz. K. S. 4:5, Varsovia (komb.) uległa Legii II 2:4, Lilpopianka II zmiażdżyła Grunwald 13:0. Gwiazda II po ciekawej grze wygrała ze Skrą II 4:2, wreszcie Reduta przegrała z Roburem II 2:4.

ŁÓDŹ.

ŁKS — Hertha 0:2 i 2:2.

Pierwszy raz w roku bieżącym Łódź zdobyła się na sprowadzenie drużyny zagranicznej, odważył się na ten eksperyment ŁKS., angażując „Herthę” z Wiednia. Szczęście jednak czerwonym nie sprzyjało, bowiem w oba dni formalnie lato, stąd widzów minimalna ilość, a co za tem idzie deficyt wyrażający się sumą 4000 złotych. Moralnie, na co się największy w danym wypadku kładzie nacisk, też jakoś ciężko, pierwszy bowiem dzień zakończył się porażką łodzian w stosunku 2:0 (1:0), drugi dzień, tj. w poniedziałek ŁKS. nadrobił ambicję i przedstawieniem drużyny wychodząc z wiedeńczykami na remis 2:2 (1:0).

Gra w oba dni interesująca, szczególnie w drugi dzień, kiedy to ŁKS. wystąpiła z Cyllem na środku ataku, Sledziem i Moskałem oraz z bardzo dobrym rezerwowym bekiem Jerzewskim. Takiej gry dawno Łódź nie widziała, wreszcie atak strzelał i kombinował a przedewszystkiem rwał naprzód. Wiedeńczycy przedstawiają dobrą klasę, jednak wiele jeszcze brakuje im do miana prawdziwej zawodowej drużyny zagranicznej.

Przebieg gry zwykły z wybitną przewagą ŁKS. W pierwszy dzień oba gole strzelili dla



Świetny moment pojedynku piłkarskiego na meczu Legja — B. A. C.

Herthy Sznycht w drugim tenże gracz i Schultz. Dla ŁKS. w drugi dzień śledź bezpośrednio z rogu i Durka.

Na wyróżnienie zasługuje Cyll, który mimo kuletniej gry w obronie okazał się bardzo dobrym kierownikiem ataku.

Sędziował w pierwszy dzień p. Reattig, w drugi p. Marczewski, obaj dobrzy. Widzów minimalna ilość.

Turyści — Śląsk 2:1 (0:1).

Mecz ligowy rozegrany w pierwszy dzień świat przyniósł łodzianom nowe rozczarowanie. Mimo, że Turyści wygrali w stosunku 2:1, to przynależało należyć, że Śląsk w tym dniu wyjątkowo był lepszym zespołem, w każdym razie równorzędnym, że nie wytrzymał tempa no to trudno, uległ własnej niewierze.

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem silnej przewagi Śląska, który przez Sprussa, uzyskuje w 5 min. prowadzenie.

Turyści za wątpliwą faul rzutu karnego nie wykorzystują. Śląsk strzela jeszcze jedną bramkę, jednak sędzia z powodu spalonego nie uznaje jej. Po zmianie stron Turyści w 9 min. wyrównują przez Stolarskiego, rzut karny za rękę znów przestrelują i dopiero Kahan z prawego skrzydła bezpośrednio uzyskuje zwycięskiego gola. Od tej chwili Śląsk załamuje się, Turyści przygniatają, jednak atakowi brak wykończenia. Sędziował tym razem słabo dr. Lustgarten.

KRÓLEWSKA HUTA.

Ruch — Warszawianka 4:1 (3:0).

Drużyna Warszawska poprzedzona famą o zwycięstwach nad Pogonią i Wisłą, zadowolona tylko podczas pierwszych 20 minut, które grała z wyjątkowym pechem.

Pierwsze 20 minut należało bezspornie do drużyny warszawskiej, która nie wypuszczała swego przeciwnika z jego połowy boiska. Atak tym razem bardzo dobrze usposobiony strzelało, strzelał prawie z każdej pozycji, lecz strzały przechodziły tuż koło słupka lub stawały się lupem bramkarza Komandra, który bronił z nieopisanym szczęściem. Warszawiacy speszzeni trochę pierwszym niepowodzeniem grają potem bez serca, co wykorzystuje Ruch i kilkoma sporadycznymi wypadami uzyskuje trzy bramki przez Frostę, Sobotę i Zuga.

Po przerwie Warszawianka początkowo przeważa i zdobywa przez Luxenburga jedyną bramkę. Atak Ruchu teraz pracuje dość sprawnie, szczególnie lewa strona i często zagraża bramce Warszawiarki, jednak tróje obrońne z Domańskim na czele pracuje wyśmienicie. Czwartą bramkę zdobywa Katzy z przeboju.

KATOWICE.

F.A.C. (Wiedeń) — 1 F.C. 4:1 (4:0).

Spotkanie powyższe należało do sensacji Śląska, szkoda tylko, że parę godzin przed meczem lał ulewny deszcz, w przeciwnym bowiem razie można się było spodziewać rekordu publiczności. Drużyna wiedeńska, ciesząc się u nas sławą dobrego zespołu, nie zawiodła pokładanych nadziei i pokazała grę o wysokich walorach technicznych, przepięknych kombinacjach przyziemnych, wspaniałą grą głową i nadzwyczajny start do piłki. Gospodarze wystąpili do powyższych zawodów bez Geislera, Tichauera i ze Spalkiem w bramce. Z początku gra otwarta, powoli jednak mają przewagę wiedeńscy. W pierwszej połowie zdobywają przez doskonałego Jaranica 3 bramki, a czwartą przez Humebergera.

Jedyną bramkę dla 1. F. C. zdobywa Goerlitz I w drugiej połowie, przyczem po przerwie przeważali wyraźnie miejscowi.

Sędzia p. Laband dobry. Publiczności 1500.

KRAKÓW.

Floridsdorfer A. C. — Cracovia 5:2 (2:0).

Pełny skład Cracovii z Kubińskim i Sperlingiem zawiódł tym razem zupełnie. Wszystkie linie w drużynie gospodarzy grały nadzwyczaj słabo. Jedynie Kaluża, strzelec obydwóch bramek, był dobry, jednak wszystkie jego wysiłki i akcje były paraliżowane przez własnych współgraczy. Cracovia mogła się podobać jedynie w pierwszych minutach, po których Floridsdorf uzyskał przewagę, trwającą przez cały prawie czas zawodów, górując nad miejscowymi pod każdym względem. Wiedeńscy stali technicznie na nadzwyczaj wysokim poziomie, którego nie mógł zachwiać nawet teren rozmokły wskutek ustawicznego deszczu. Jako całość podobali się bardzo, bardziej, niż na poprzednich swoich występach, szczególnie poklask zdobył sobie świetny bramkarz Köhler. Typowo wiedeńska szkoła, niskie krótkie passingi, zwłaszcza przed pauzą przeprowadzane niebezpieczne ataki, wyłożona praca skrzydłowych, to oechy Floridsdorfu. Po pauzie gra straciła na pięknie, F. A. C. nie wykorzystuje kilku pozycji, wyrobionych przez złą taktykę obrony Cracovii. Pod koniec zawodów Cracovia pracuje z wzmoczoną ambicją i ostrością, jednak wyniku nie może już zmienić.

33 Budai A. C. — Wisła 4:2 i 1:0.

Do meczu tego Wisła wystąpiła w składzie rezerwowym, wzmocnionym tylko Ketzem i Bajorkiem z ligowego zespołu. Węgrzy grali lekko, oszczędzając swe siły i bawiąc się przeciwnikiem to też pod koniec meczu ambitny narybek Wisły potrafił kilkakrotnie zagrozić poważnie bramce Węgrów. Brak rutyny i zrozumiała trema nie mogły zmienić wyniku na korzyść gospodarzy. Każda z drużyn „zarobiła” po jednym karnym. Dla Wisły obydwie bramki strzelił Krupa II.

I następnego dnia Wisła wystąpiła z rezerwą za Adamka i Balcera, którego zastąpił Krupa II. W pomocy zamiast Makowskiego grał Marcinkowski, na beku z powodzeniem zastąpił słabego Skrynkowicza Matuszczyk. Skład Węgrów ten sam, co dnia poprzedniego. O przebiegu meczu świadczy stosunek kórnerów 9:1 na korzyść Wisły. Rzeczywiście zawody toczyły



Moment meczu Floridsdorfer AC. — Cracovia (5:2), rozegranego w niedzielę w Krakowie.

się pod znakiem wciąż wzrastającej przewagi Krakowian, która w drugiej części meczu stała się wprost przygniatająca. Węgrzy przeprowadzają mimo to szereg niebezpiecznych ataków, które likwiduje jednak obrona, głównie para beczków, gdyż Ketz najwidoczniej trenował niezręcznie i bezplanowe wybiegi, które mogły się źle skończyć dla jego drużyny. Bramka strzelona w 16 min. po przerwie przez prawego łącznika Czumpfa nie jest też bynajmniej zasługą Węgrów. O niecelności obustronnej strzałów decydował teren śliski i rozmokły, na którym niepodobna było zatrzymać ani siebie, ani piłki.

RKS Legia — Wacker (Zabrze) 3:1 (1:1).

Grzegórzecki KS. — Wacker (Zabrze) 2:2.

Na wielką odwagę, godną powtórzenia zdobyły się nasze B klasowe kluby, sprowadzając robotniczą drużynę Wackeru z Górnego Śląska.

POZNAŃ.

Warta — Pardubice 5:3 i 1:0.

Drużyna poznańska odniosła w oba dni zupełnie zasłużone zwycięstwa, bijąc groźny zespół czeski 5:3 (2:1) i 1:0 (1:0).

W pierwszym dniu cztery bramki zdobył Przybysz, a jedną Rochowicz. Dla Pardubic — Porabeneć (2) i Skoda.

W drugim dniu jedyny punkt strzelił Kniota.

LWÓW.

Vasas (Budapeszt) — Pogoń 2:0 (2:0).

Drugi z rzędu występ zagranicznej drużyny we Lwowie był bardzo udany, bo Vasas wykazał grę bardzo ładną, doskonale zgranie ataku z pomocą, zwłaszcza lewej strony i bajeczną wprost technikę, o której polskie drużyny czołowe, na razie mogą tylko marzyć.

Tej zgranej drużynie przeciwstawiła Pogoń rezerwową skład z Łysykiem w miejsce Bacza, oraz Hemmerlinga w miejsce Fichtla, która choć miała wiele momentów podbramkowych jednak brak było szybkości w oddawaniu strzałów co wykorzystywał Körögi lub Klein z obrony gości. Nieliczne strzały na bramkę Węgrów wyłapywał Wimmer.

Gra w pierwszej połowie otwarta lekką tylko przewagą Węgrów, którzy mimo to uzyskują dwie bramki, z których pierwszą już w 8 min. strzela sam Hanke (samobójcza) oraz w 26 min. Szeutniklosy, zaś w drugiej połowie mimo znacznej przewagi gości wynik niezmienił się.

Sędziował p. Bittmar dość słabo.

Hasmonea — Vasas 3:1 (1:1).

Sukces Hasmonei był zupełnie zasłużony. Cała drużyna grała niezwykle ambitnie oraz z poświęceniem, przyczem wytrzymała narzucone przez Węgrów tempo potrafiła nawet w drugiej połowie uzyskać przewagę zadokumentowaną wynikiem cyfrowym.

Węgrzy grali bardzo dobrze do pauzy, po pauzie natomiast, z chwilą uzyskania przewagi przez miejscowych, klócili się raczej z sędzią oraz między sobą, aniżeli grali. W drużynie ich najlepiej grał tym razem prawy obrońca, odznaczali się ponadto prawy skrzydłowy i prawy łącznik. Bramki strzelili: dla Hasmonei Grünberg, Ulrich z karnego i Krumholz, dla gości — Jellinek. Sędzia p. por. Szyba nader obiektywny i spokojny.

Pogoń — Czarni 4:0 (2:0).

Przyjacielskie spotkanie dwóch odwiecznych rywali, rozegrane w ramach jubileuszu Hasmonei — skończyło się wysokocyfrową porażką Czarnych. Zwycięstwo Pogoni, choć zasłużone, było jednak, co z miejsca podnieść należy, stanowczo cyfrowo za wysokie. Czarni stanowili przeciwnika zupełnie równorzędnego, a jedynie niezaradność ich napadu zadecydowała o wyniku do zera.

Bramki strzelili dr. Garbień (2), Wacek i Maurer. Sędziował niezdecydowanie i mało energicznie p. Zweig.

Czarni — Makkabi (Wilno) 7:0 (5:0).

Hasmonea — Makkabi (Wilno) 5:2 (1:2).

Drużyna wileńska ogólnie słaba, bez wykończenia, i bez większych kwalifikacji. W drużynie wileńskiej jedynie Zaydel na środku ataku Birnbach w środku pomocy, brat Birnbacha w Hasmonei zadowolili.

NOWINY PIŁKARSKIE

W „Rekordzie bramek”, który podamy w całości w następnym numerze prowadzą nadal Geisler i Reyman mając po 10 bramek.

Na Górnym Śląsku wyniki były następujące: Orzeł (Wołnowice) — Jedność 7:0. 73 p. p. — Słowian (Bogucice) 5:4, Policyjny KS. — 07 Cierńanowice 3:2, AKS. komb. — Hakoah (Będzin) 7:1.

Mecz seniorów pomiędzy „Old Boys” Legia i drużyną Kolegium Sędziów w Warszawie dał wynik 7:4 (4:1). Bramki dla Legii uzyskali Krasowski (4), trener Kovacs (2) i Przeworski, a dla Sędziów — Osiński (3) i Posner (1).

W Płocku 8 pap. pokonał Strzelca 2:0, przyczem w drużynie wojskowej wyróżnił się Zwierz II z Warszawiaki.

Legia Ib. pokonała w Tarnowie repr. Tarnowa 5:3 i 2:1.

Polonia I b. grała na Zielone Świątki w Lublinie z Unją z wynikiem 1:1 i 5:2.

We Lwowie. Lechia — Ekran 3:0, Ukraina — Sparta 3:2, Lechia — Ukraina 3:0, Ekran — Sparta 3:0. AZS — 6 p. lotn. 6:2.

W Złoczowie Aurora pokonała Sieniawę (Brzeżany) 4:2.

W Łodzi Turyści Ib. — WKS. 2:1.

W Wilnie ZAKS. pokonał Ognisko 2:1 i 3:2, a AZS. — 1 pp. leg. 1:1.

W Bytomiu Amatorski K. S. pokonał Beufen 09 2:1 (1:0).

W Krakowie Krowodza — Sparta 1:0, Podgórze — Wisła Ib. 6:1, Jutrzenka — Zwierzyniecka 2:0.

KOLARZE A OLIMPJADA

Drugie miejsce zajęte przez naszych kolarzy w biegu drużynowym na Olimpiadzie w Paryżu wywołuje zrozumiałe zainteresowanie jakie są nasze szanse i przygotowania na tegoroczne Igrzyska Olimpijskie.

Tymczasem cisza panująca w dziedzinie poczyniń olimpijskich Pol. Zw. Tow. Kolarskich staje się niepokojącą. Bo tak już jest, na tym świecie że cisza pokrywa się albo wytężoną pracą — albo jej zupełny brak. Ponieważ milczenie nie należy do cnót charakterystycznych dla polaków — więc cisza w przygotowaniach olimpijskich nie wydaje się wróżyć nic dobrego.

W swoim czasie pisaliśmy o szeroko pomyślanym programie przygotowań olimpijskich ustalonym przez P. Z. T. Kol. — można było przypuszczać iż wszystko jest na dobrej drodze, chyba, że brak gotówki uniemożliwi na zrealizowanie planów. Tymczasem jak słychać gotówka jest — tylko nie widać jakiejś konkretnej pracy w poczynaniach olimpijskich.

Jaką drogą powinnyby pójść prace w przygotowaniach olimpijskich naszych kolarzy, na którą nawiasem mówiąc pozostało niespełna dwa miesiące?

W programie olimpijskich zawodów kolarskich (3 — 5 sierpnia) mamy biegi torowe na sprint, drużynowy 4.000 mtr., tandemy i 50 klm. Na szosie ma się odbyć bieg + — 200 klm. Bieg tandemów pomijamy jako niepopularny u nas i nie jeżdżony na zawodach.

Główny nacisk należałoby położyć w pracy przygotowawczej do pozostałych biegów. O sprintach można powiedzieć, że zawodnik z „murowanym” czasem 12'4 na 200 mtr. może mieć szanse — a takich zawodników w chwili obecnej nie mamy w Polsce. Czy którykolwiek z naszych czołowych jeźdźców mógłby o tyle się poprawić aby mieć pewny czas 12'4 — trudno kategorięcznie powiedzieć, w każdym razie trzeba dać szpiinterom odpowiednie warunki treningowe — aby można było spodziewać się poprawy czasów.

O jakich warunkach może być mowa? Oczywiście nasuwa się myśl jedno — czy dwumiesięcznego obozu olimpijskiego.

Wiemy wszyscy iż wynik szprinterowski jest uzależniony w prosty sposób od stanu nerwowego zawodnika.

Czy można wymagać od zawodnika doskonałych wyników kiedy kończy on o 3-ej czy 4-ej zajęcie zawodowe, naprędce obiad aby choć o 5-ej czy 6-ej być na torze? Organizm zmęczony pracą często wyczerpującą nerwy, pochłonięty codziennym trybem życia — nie jest w stanie dać z siebie więcej niż daje. Do tego jeszcze ma na głowie zawody w niedzielę. Termin olimpiady jest przerażająco bliskim — nie czas więc bawić się w sentymenta i niedołężnie myśleć — „dobre by było aby barwy polskie zawisły na maszcie olimpijskim” i tem się kontentować. Należy zrobić wszystko co można aby warto było jechać na Olimpiadę i oczekiwać potem sukcesów od zawodników.



Uczestnicy biegu kolarskiego Kraków — Tarnów — Kraków (180 km.) przejeżdżają most.

Myślę, iż miesiąc należnego urlopu i miesiąc bezpłatnego — możnaby uzyskać dla zawodników — kandydatów olimpijskich. Dać warunki spokoju od codziennego trybu życia, od denerwującej pracy a będą oni myśleli tylko o poprawie formy i o wynikach. Wtedy będzie można wymagać od zawodników zwycięstwa. Jak zagranica zapatruje się na te sprawy — mamy aż nadto wymowny przykład na gościach którzy przyjmowali udział w wyścigach w WTC w ostatnich dniach Olimpijczycy Beaufrand i Deschamps, oraz Riesieger i Preurs od miesiąca mają urlopy, spokojne głowy, jeżdżą z zawodów na zawody (z Warszawy pojechali do Kolonii, potem do Paryża i t. d.) no i mogą robić 12'4 bez większego wysiłku.

Nie mówiąc już o fachowcach — stali bywalcy Dynasów mogliby wyliczyć: Podgórskiego, Szymczyka, Szmida, Turowskiego, Koszutkiego, Gędziorowskiego, J. Langego — może jeszcze dwóch, trzech którzyby kwalifikowali się do

obozu olimpijskiego — na wyścigi torowe. Czyżby naprawdę byłoby tak trudnym ściągnąć tych ludzi na dwa miesiące do obozu?

Przechodząc dalej do biegu drużynowego 4.000 mtr. który w 1924 r. w Paryżu był jedną z najchlubniejszych kart kolarstwa raszego. W jakim stanie jest sprawa przygotowania drużyny? Pomijając już sukces paryski, przykłady z innych dziedzin sportu — wskazują iż jesteśmy przede wszystkim do średnich biegów, a co zatem idzie największy nacisk należałoby położyć właśnie na przygotowanie drużyny do biegu na 4 klm.

Pomijając już troskę o fizyczną kondycję drużyny i nawet ujednolajnienie przekładni (drużyny innych narodów jechały jak poczwórny rower) co ma też swoje znaczenie, (wiemy z doświadczenia chociażby w marszu, że stokroć łatwiej jest utrzymać się w tempie pomimo zmęczenia, niż iść każdy sobie). Wielką rolę odegra niewątpliwie zgranie drużyny. Należałoby wykorzystywać każdą okazję do przeciwstawiania przypuszczalnej drużyny reprezentacyjnej — innym zawodnikom, zagranicznym i t. p. — czyli jaknajczęściej wystawiać drużynę olimpijską jako jednostkę. Należałoby robić próby, selekcję — a wtedy dopiero możnaby sobie powiedzieć: „zrobiło się wszystko co można”. Zmarowano tymczasem 5 dni wyścigowych, a do wyjazdu do Amsterdamu pozostanie 8 niedziel plus zawody w tygodniu — w najlepszym razie 12 — 15 dni wyścigowych. Czas zatem najwyższy wziąć się do pracy.

O szosowcach należałoby również pomyśleć, jakkolwiek poziom naszej ekstraklasy różni się bardziej od Europy, niż to ma miejsce w stosunku do zawodników torowych. Trzeba odrzucić nabok względę osobiste, ambicję i inne osobne cele — i wziąć się do pracy, mając przed sobą cel jedyny zwycięstwo na Olimpiadzie.

Może tu luźne uwagi są potraktowane „con amore”, a fachowe sfery inaczej się na to zapatrują ale trudno milczeć gdy może się z rąk wymyka jedna z niewielu okazji zwycięstwa, propagandy sportu polskiego.

Przecież na naszych kolarzy w Paryżu nikt nie spojrzał, dopiero po zwycięstwie, po osiągnięciu 2-go miejsca dziennikarze (zwłaszcza amerykańskie) najeżdżali naszych zawodników z fotografami i specjalnie sprowadzanymi tłumaczami.

Publiczność, publicznością — ale trzeba sobie powiedzieć że z chwilą gdy myślimy serjo o Olimpiadzie — nie można puszczać na waski tor Dynasów więcej niż 3—5 zawodników, a wszelkie zawody amerykańskie i biegi gdzie startują nasi przyszli olimpijczycy w masie pod groźbą upadku w tłoku są niedopuszczalne.

Wierzmy jednak że jeden z najstarszych związków P. Z. T. K. robi wszystko co można dla należytego przygotowania zawodników na Olimpiadę i to w czasie jaknajbliższym.

Obserwator.

IX-ta OLIMPJADA JUŻ ROZPOCZĘTA

Ekspedycja polska niedługo wyjeżdża, a większość sportowców dotychczas nie złożyła ofiary na Fundusz Olimpijski



Składki należy wpłacać na konto P. K. O.
Nr 74-98 lub w redakcji
„Stadjonu” Warszawa, Senatorska 29 (Gal. Luxemburga).
Na czekach prosimy zaznaczać:
„NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI”.



Beaufrand (Francja) był najlepszym z gości zagranicznych, startujących na Dynasach.



Pusz (Łódź) i Koszutski (Kalisz) na starcie biegu Głównego w Kaliszu.

SPORT ANGIELSKI PRZED OLIMPJADĄ

Przygotowania olimpijskie zaprzatają uwagę całego świata sportowego. Każdy pragnie wiedzieć kto pojedzie do Amsterdamu, każdy chce bawić się we wróżby i horoskopy.

Anglia zajmująca w ogólnej punktacji Igrzysk drugie miejsce, posiadająca z ogólnej liczby 384 zwycięstw 64, co stanowi 16,7%, z Olimpiady na Olimpiadę, w walce o utrzymanie swego „status quo” napotyka na coraz to większe trudności. Ujczyzna sportów, ongiś bezkonkurencyjna Wielka Brytania, dziś została zdystansowana przez racjonalniej pracujące państwa jak USA, a nawet Niemcy.

Wina takiego stanu rzeczy leży w specyficznych warunkach pracy sportowej i w archaicznej organizacji.

Ameryka, Niemcy opierają swe sukcesy na szkoleniu masowym specjalistów pod okiem lekarzy sportowych, przyczem mimo formalnego amatorstwa, sport jest głównym zajęciem „gwiazd”. Niemniej ważnym czynnikiem jest tam opieka państwa nad sportem, w Anglii zupełnie nie istniejąca.

Sport w życiu Anglika zajmuje bardzo wybitne miejsce, lecz jest jego rzeczą prywatną. Ingerencji państwa w sferę zainteresowań osobistych Anglik nie znosi. Tem tłumaczy się niezrozumiały na pozór fakt, że angielska ekspedycja olimpijska nie otrzymuje ani grosza subwencji państwowej. Co więcej wszystkie koszty Olimpiady londyńskiej 1908 r. pokryte były z ofiar prywatnych.

Drugą przyczyną dla której Anglia mimo wspaniałego materiału ludzkiego ustępować zaczyna innym narodom jest to, że Anglik w sporcie nie uznaje przymusu, „roboty”, wszelkich kursów. Zawodnicy angielscy, są rzeczywistymi amatorami. Sport jest dla nich rozrywką. Oczywiście istnieją wyjątki. Uniwersytety Oxford, Cambridge, posiadają całe szeregi studentów, w pierwszym rzędzie będących sportowcami, tem niemniej fakt koszarowania zawodników i odrywanie ich od codziennych zajęć w Anglii jest nie do pomyślenia.

Znając angielską dumę, płynącą z przekonania, że Anglia jest władczynią świata, łatwo zrozumieć można decyzję nie startowania w szeregu konkurencyj olimpijskich tylko dlatego, że związki międzynarodowe, jak np. FIFA, dopuściły do zwrotu odszkodowań za utracone zarobki, co w przekonaniu angielskim jest sprzeczne z pojęciem amatorstwa.

Że decyzja taka jest dla Anglii wygodna nie ulega wątpliwości.

Oszczędza kosztów na wysłaniu drużyny piłki nożnej, oszczędza wreszcie przykrości jaką byłaby porażka otoczonych nimbem niezwyciężoności, reprezentacji.

Podobna decyzja co do wioslarstwa uległa rewizji. Anglia postanowiła reprezentację wysłać. Pierwszy zdecydował się na ten krok Amateur Rowing Association grupujący najsilniejsze kluby z Leander, Thames i London Cls na czele. W ślad za ARA poszedł, drugi związek National Amateur Rowing Association, który również postanowił igrzyska obesłać. Reprezentacja utworzona będzie z osad obu związków po odbyciu regat eliminacyjnych w Hammersmith i Walton. Ponieważ wśród wiosłarzy znajdują się najsłynniejsze „firmy” liczyć się należy poważnie ze zwycięstwami osad angielskich w Amsterdamie, mimo ciężkiej konkurencji ze strony USA, Niemiec, oraz znanych z mistrzostw Europy osad włoskich, szwajcarskich i t. d. W Paryżu Anglia wygrała jedynki przez Beresforda, oraz czwórki bez sternika, zajmując w ogólnej punktacji 3 miejsce.

Poważne szanse posiadać będą bokserzy i zapasnicy, którzy w Paryżu zagarnęli szereg cennych punktów, a do obecnych Igrzysk przygotowują się nadzwyczaj starannie.

Niezwykle ciekawa walka rozegra się w pływaniu. Anglia w Paryżu zajęła czwarte miejsce, dzięki niespodziewanym sukcesom drużyny żeńskiej, z powodzeniem walczącej z świetną ekspedycją USA i niemniej dobrymi holenderkami. Wyniki p. Hardwig, Carson oraz sztafety były doskonałe. W Amsterdamie stanie do walki reprezentacja Niemiec, przyczem zwycięstwo jej nad Anglią jest prawie pewne. Ostatni skład drużyny nawet w przybliżeniu nie jest wiadomy, gdyż reprezentacja będzie wyłoniona dopiero w czerwcu na zawodach eliminacyjnych Blackpool.

Kręgosłupem reprezentacji angielskiej będzie jednak drużyna lekkoatletyczna. Niezbyt liczna, za to pod każdym względem wyborowa. Pamię-



Anglik Rinkel (na prawo) osiąga czas 48,2 sek. w biegu 400 mtr.

tamy wszyscy niespodziewane zwycięstwa Anglików w Paryżu. Tryumfy Abrahamsa na setkę, Liddella na 400, Lowa na 800 mtr., świetne sztafety 4×100 i 4×400.

Caly świat sportowy został zaskoczony nadspodziewanie dobrą formą Anglików. Dziś mimo braku kursów olimpijskich Anglia szykuje niezwykle starannie, swą reprezentację, opartą głównie o lekkoatletów Oxfordu i Cambridge'u. Treningami kieruje świetny wychowawca Abrahamsa i Lowa Alec Nelson. Spodziewać się więc należy świetnej formy biegaczy płotkarzy i skoczków którzy zapewne zgotują „asom” innych narodów niejedną niespodziankę.

Mimo obojętności skarbu państwa, mimo braku poparcia przez rząd, społeczeństwo angielskie wystawi niewątpliwie reprezentację godną swego narodu. „Brytania może być spokojną o swych synów”.

Tonny.



Michard wygrywa w wyścigu kolarskim przeciw Francji.

SZKOLNE TERENY SPORTOWE

W ostatnich czasach, tak w klubach, jak i w szkołach, daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie się grami sportowymi, jak hazi, siatkówką i koszykówką. Gry powyższe nie wiele wymagają: kawał równego placu oraz bramek, słupków, ewentualnie koszy, to też, zdawałoby się, że Warszawa, pomimo chronicznego braku boisk, tego rodzaju terenów powinna mieć dostateczną ilość, a tymczasem jest inaczej...

Najpopularniejszymi miejscami gier młodzieży szkolnej są Ogrody im. Raua, w Ogrodzie Saskim i przy ul. Florjańskiej. Trzeci ogródek w Alejach Ujazdowskich szerszym masom młodzieży jest mało dostępny. Był jeszcze czwarty — w Al. 3-go Maja, gdzie wychowała się najlepsza obecnie warszawska klasa siatkówki, ale został zamknięty, gdyż na jego terenie powstaje Muzeum Narodowe.

Ostatnio do użytku szkół został oddany Park Sobieskiego. Pozatem przy bardzo wielu szkołach są mniejsze lub większe placówki, na których można uprawiać niektóre gry.

Niestety, można śmiało powiedzieć, że żaden z tych terenów nie odpowiada najelementarniejszym warunkom. Naprzykład w takiej Agrykoli, znanej ogólnie jako główny ośrodek sportowy w stolicy, „zbudowano” cały szereg placów, ale cóż, kiedy jeden z nich powstał na gruzach jakiejś rozwalonej budy: pełno na nim cegieł, kamieni, tłuczonego szkła i śmieci, inny na jakimś



Mecz siatkówki podczas Święta Sportowego Głuchoniemych w Warszawie.

kawałku żużlowej bieżni, jeszcze inny uszkodzony od błoty, ale cóż kiedy ma nie przepisowe wymiary a znowu jeżeli odpowiada tym wymogom, to w środku posiada wkłęsłość, uniemożliwiającą grę. A wszędzie kurz, brud i śmiecie. Pozatem boiska te posiadają jedną wspólną cechę: nie mają szatni. Grający mają więc dwie drogi: albo grać w swym codziennym ubraniu, brudzić je i niszczyć, pocić się w niem a potem suszyć je na sobie w drodze powrotnej do domu, gdzie czeka ich jeszcze ciężkie przejście z rodzicami, albo też przebrać się gdzieś w anemicznych i przezroczystych krzaczkach w kostium sportowy, co nie powinno być dopuszczane, jako, że park oddany do użytku jest tak chłopcom, jak i dziewczętom.

Mało tego: po parugodzinnej grze należałoby chociaż ręce umyć, bo o całkowitem umyciu, a tembardziej o prysznicu, myśleć nie można, a tymczasem wody niema ani na lekarstwo: owszem krany są w szatniach klubowych, ale do nich przeciętny sztabak dostępu niema, jest również jakiś rów i staw, ale w nim więcej żab i śmieci, niż wody. Wreszcie młodzież puszczona tu jest najczęściej samopas, przez nikogo nie krepowana ani nie dozorowana. I tak mniej więcej jest wszędzie, z tą tylko różnicą, że w Ogrodach Raua są wodociągi, ażeby upadający ze zmęczenia gracze po jakichś bohaterskich bojach mogli się napić lodowatej wody.

Jednakże żadne tego rodzaju przeszkody nie wstrzymują zwarjowanej młodzieży, która po kilkogodzinnej pracy w szkole nad książką, biegnie na świeże powietrze, żeby rozprostować zgięte grzbiety i nabrać ochoty do pracy.

W. K.

LEKKA ATLETYKA

KRAKOWSKIE MISTRZOSTWA.

Przy udziale około 70 startujących osiągnięto następujące wyniki: 100 m: 1) Nowak (AZS) 11,4 2) Nowosielski (Crac) o dłoń 3) Stawin (AZS). 200 m: 1) Nowosielski (Crac) 26,9 2) Lubaczewski (Crac) 3) Irwitt (Crac) 400 m: Trnka (AZS) 54,4 2) Lubaczewski (Crac) 3) Bukowski (Crac) 800 m: 1) Drozdowski (Crac) 2,09,2 2) Bukowski (Crac) 3) Trnka (AZS) 1,500 m: 1) Gorzeński (Wisła) 4,28,4 2) Karczewski I (AZS) 3) Goldfinger (Makkabi) 5000 m: 1) Motyka I (AZS) 17,17,4 2) Czubak (AZS) 3) Hetper (Crac) 10000 m: 1) Motyka I (AZS) 37,08,8 2) Motyka II (AZS) 3) Stanek (Crac) 110 m przez płotki: 1) Nowosielski (Crac) 18,3 2) Janek (AZS) 3) Scipio (Wisła) 400 m przez płotki 1) Trnka (AZS) 64,8 2) Drozdowski (Crac) 3) Irwitt (Crac). Skok w dal: 1) Nowak (AZS) 6,72 2) Nowosielski (Crac) 6,71 3) Chmiel (Crac) Nowosielski uzyskał 6,90 w skoku spalonym. Skok w wyż: 1) Scipio (Wisła) 169,5 2) Kowalski (Wisła) 3) Kossowski (Wisła). Skok o tyczce: 1) Wróż (Crac) 2,93 2) Bobek (AZS) 3) Nowak (Crac). Trójskok: 1) Nowosielski (Crac) 12,78 (rek. okr!) 2) Scipio (Wisła) 3) Chmiel (Crac). Rzut młotem: 1) Stibbe (WKS Wawel) 25,65, 2) Pobóg (Crac) 3) Irwitt (Crac) Dysk (oburącz): 1) Wróż 58,915 2) Sido (Wisła) 3) Zych (Crac). Dysk jednorącz: 1) Wróż (Crac) 33,19 2) Stibbe (WKS Wawel) 3) Kossowski (Wisła).

Kula jednorącz: 1) Scipio (Wisła) 10,595 2) Chmiel (Crac) Stibbe (WKS Wawel). Kula oburącz: 1) Leszek (AZS) 20,035 2) Chmiel (Crac) 3) Nowak (AZS). Oszczep jednorącz: 1) Normund (Crac) 43,46 2) Chmiel (Crac) 3) Wróż (Crac). Oszczep oburącz: z powodu gwałtownej burzy nienotowany wynik długości. Pierwsze 3 miejsca zajęli zawodnicy Cracovii, co uwzględniono przy punkt. Sztafety 4 × 100 m: 1) Cracovia w składzie Drozdowski, Irwitt, Lubaczewski, Nowosielski 47,2 2) AZS 3) Wisła. W przedbiegu sztafeta AZS uzyskuje nowy rekord okr. 45,9. Sztafeta 4 × 400 m: 1) Cracovia w składzie Bukowski, Irwitt, Lubaczewski, Drozdowski 3,41,8 (rek. okr!) 2) AZS I 3) Wisła.

W ogólnej punktacji Cracovia zdobyła mistrzostwo okręgu, oraz puchar prezidenta miasta Rollego, uzyskując 73 pkt. Na drugim miejscu kroczy AZS (43 pkt) na trzecim Wisła (22 pkt) na czwartym WKS Wawel Wawel (6 pkt) na piątym Makkabi (1 pkt).

LWOWSKIE MISTRZOSTWA.

W mistrzostwach okręgu lwowskiego osiągnięto następujące wyniki: 100 m. Nowosad (Sokół - Jarosław) 11,6 sek. 2) Jomski (Cz.) 3) Jaskółski (Legia - Przemyśl) 200 m. Jomski (Cz.) 24,4 sek. 2) Jaskółski (Legia), 3) Pawłowski (Cz.) 400 m. Pawłowski (Cz.) 54,4" 2) Kołodziej (Cz.) 56,9" 3) Jaros (Legia) 800 m Kawa (Cz.) 2 min. 06,0 sek. 2) Kotowicz (Sokół II) 3) Krzyżanowski (AZS). 1500 m Sawaryn (Pog.) 4:26,2 2) Kawa (Cz.) 4:33 3) Dobosz (Pog.). 5000 m Sawaryn (Pog.) 16:38,4 2) Słomka — (Strzelec — Przemyśl) 17:30" 3) Dobosz (Pog.) 17:34" 10.000 m Sawaryn (Pog.) 34 min. 15,2 sek. (rekord okręgu) 2 Dobosz (Pog.) 3) Horobiowski (Pog.) 110 m. z płotkami 1) Jamski (Cz.) 17,2" 2) Wolańczyk (AZS) 5 m w tyle 3) Cena (A. Z. S.) 400 m z płotkami Kawa 63,3" 2) Postępski (Cz.) Skok w wyż Nowosad (Sokół Jarosław) 180,5 cm (rekord polski poprawiony o pół cm.) 2) Dubena (Pog.) 1,71 m 3) Wójcik (Pog.) 1,71 m. 4) Wolańczyk (AZS). 1,68 m 5) Postępski (Cz.) i Paleczek (Sok. Macierz) po 1,62 m. w konkursie i 1,68 poza konkursem. Skok w dal Nowosad 6,20 m 2) Jamski (Cz.) 6,16 m 3) Jaskółski (Legia) 5,76 m. Skok o tyczce Rzepka (AZS) 3,30 2) Antonowicz (Sok. Macierz) 3,05 m. 3) Lichtbland (Sok. II) 2,95 m. Trójskok Pawłowski (Cz.) 11,45 m. 2) Postępski (Cz.) 11,39 m 3) Jaskółski (Legia) 11,37 m. Rzut kulą Baran 13,17 m w konkursie oraz 13,34 m. w próbie pobicia rekordu polskiego, oba wyniki są lepsze od rekordów polskich, 2) Puchalski (Pog.) 12,65 m 3) Rogalski (Pog.) 11,00 m. Rzut dyskiem Baran (Pog.) 40,59 m. 2) Puchalski (Pog.) 35,84 m 3) Kaniak (Sokół Macierz) 32,42 m. Rzut oszczepem Smakulski (Pog.) 59,95 m. 2) Cena (A. Z. S.) 45,60 3) Stasiak (Czuwaj) 45,36

m. Rzut młotem Baran (Pog.) 29,90 m 2) Puchalski (Pog.) 22,75 m. 3) Cena (AZS) 19,50 m. Bieg rozstawnny 4 × 400 m. Czarni w składzie Postępski, Kołodziej, Kawa, Pawłowski 3'47,9" 2) AZS. w składzie Wiech Jaworski, Cena, Wolańczyk 3'57,1". Bieg rozstawnny 4 × 100 m Czarni w składzie Stecków, Harcm. Pawłowski, Jomski 48,7" 2) Czarni II.

WILEŃSKIE MISTRZOSTWA.

Wielką uwagę skupiły na siebie Mistrzostwo Okręgowe lekkiej atletyki, który przyniosły szereg niezłych rezultatów.

W biegach 100, 200 i 400 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Gniech (3 p. sap.) w czasie 11,6, 23,3 i 53,4 (rek. wyrównany). Gdyby nie słaba konkurencja czasy osiągnięte przez tego utalentowanego zawodnika mogłyby, być jeszcze lepsze.

Bieg 800 mtr. przyniósł nowy rekord Okręgu Halickiego (Pogoń) który zdystansował zupełnie Sidorowicza (AZS), i uzyskał ładny czas 2:06. Również i 1500 mtr. wygrał Halicki bez walki w czasie 4:16,1 mając już w kościach bieg 400 mtr. przez płotki i sztafetę 4 × 100. Biegi długie 5000 i 10000 nie przyniosły żadnej niespodzianki. Zwycięstwo Zylewicza (3 p. sap.) było z góry przewidziane. Osiągnął on 16:43 i 36:27,6, bijąc ładnym finiszem na 50000 mtr. Klamżyńskiego (Pogoń) i na 10000 mtr. Kłopotła (Pogoń). W biegu 110 mtr. zwyciężył saper Sadowski (2-gi w tej konkurencji) z powodu przewrócenia 3 płotków przez Wieczorka.

Niespodzianką ogólną był nowy rekord okręgu uzyskany przez Halickiego w biegu 400 mtr. z płotkami (60,3).

W sztafecie 4 × 100 zwycięstwo przypadło saperom w czasie 49 sek., w sztafecie zaś 4 × 400 nieoczekiwanie zwyciężył AZS ustanawiając nowy rekord okręgu (3:50,4).

W rzutach oszczepem i dyskiem pewne zwycięstwo osiągnął Wiczonek wynikami, w rzucie oszczepem dowolną ręką 48 mtr. 35. oburącz 72 mtr. 34, w rzucie dyskiem dowolną ręką 37 mtr. 07. oburącz 61 mtr. 07. W pchnięciu kulą pierwsze miejsce tak w rzucie dowolną ręką, jak i oburącz zajął Nowojczyk osiągając 11 mtr. 23 i 20 mtr. 30.

W skokach w dal, o tyczce i w trójskoku zwyciężył Wieczorek uzyskując wyniki 617 cm. 317 cm. i 12 mtr. 04 (nowy rekord Okręgu).

W skoku w wyż pierwsze miejsce zajął Zwolski (AZS) wynikiem 157 cm.

W ogólnej punktacji zwyciężyli saperzy przed Pogonią i AZS-em.

ŚLĄSKIE MISTRZOSTWA.

Mistrzostwa okręgu śląskiego dały następujące wyniki: 100 i 200 m. — Bliker 12,2 i 25 s. 400 m. i 400 m. płotki — Loewe 55,4 i 66,1. 800 i 1500 m. — Żyłka 2:11 i 4:26 5 km. — Boski 16:33,7 10 km. — Kołodziej 35:02. 110 m. płotki i skok w wyż — Anders 18,4 i 156 cm., w dal i trójskok — Zieliński 661 i 12,43, tyczka — Łuczkiwicz 3,00. kula — Kierok 10,27. dysk — Rogowski 331,26. oszczep — Kubisz 45,15.



Z otwarcia Olimpijskich.

BIEŻĄCE NOWINY.

Zawody kobiece w żywcu dały nast. wyniki: 80 m. — Tabacka 11 sek. przed Kacoczanką. 250 — m. Tabacka 38,6 przed Kilosówną i Peronówną. 80 m. płotki — Kernówna 13,4 (?) przed Peronówną. Kula dysk i oszczep — Kernówna 7,79, 23,93 i 19,13, w dal i w wyż — Kernówna 428 i 122 cm, 4 × 600 m. — Makabi 34,7. Startowały zawodniczki krakowskie i śląskie.

W kobiecych zawodach wewnętrznych AZS Warszawa wyniki były następujące: 60 m. — Wojnarowska i Chrupczałowska po 8,6 sek., Konopacka 8,8, 100 mtr. — Woynarowska i Chrupczałowska po 14 sek., Konopacka 14,3, 200 m. — Woynarowska 31 sek., Konopacka 32,5, Chrupczałowska 33 sek., w wyż — Konopacka 135 cm.; Iwaszkiewiczówna 130 cm., Woynarowska 125, w dal z miejsca — Woynarowska 215 cm, Konopacka 210, Iwaszkiewiczówna 207 cm, w dal — Woynarowska 465 cm, Konopacka 447 cm, Chrupczałowska 437 cm, oszczep — Konopacka 26,00, Woynarowska 22,75, Chrupczałowska — 17,95, dysk — Konopacka — 33,28, Miłobędzka 27,30, Biskupska 21,40. kula — Konopacka 9,65, Miłobędzka 7,55, Woynarowska 715 cm, kula oburącz — Konopacka 17,70, Aleksandrowiczówna 14,13.

Zawody Głuchoniemych z całej Polski dały następujące wyniki: 100 i 200 m. Włostowski (W-wa) 12 sek. i 26,8 sek. 400 m. Sadowski (W-wa) 59,4 sek. 800 m. 1) Konrad (W-wa) 2:25. 5000 i 10000 m. Kurzwina (W-wa) 19:35,8 i 38:46,6. Skok w dal: 1) Włostowski 5,07 m. w wyż: Sadowski (W-wa) 1,40 m. o tyczce: Popławski (W-wa) 2,35 m. Rzuty: kulą Graczyk (Łódź) 8,64 m. dyskiem. Potęga (W-wa) 21,23 m oszczepem: Popławski (W-wa) 26,10 m.

Wileńskie mistrzostwa modzlików przyniosły szereg niezłych wyników, a mianowicie: 100 i 200 m. — Janowski 12,4 i 26,2, 400 m. — Sadowski 57,5. 1500 m. — Chrostowski 4:36. 5 km. — Sarnecki 17:20, 60 m. i w dal pań — Dolińska 9,6 sek. i 398 cm.

Górski osiągnął podczas zawodów 25 p. p. w Piotrkowie 13 mtr w rzucie kulą i 38,75 mtr w rzucie dyskiem. Inne wyniki: 100 mtr. 200 mtr i w dal — Cukrowski 11,4 s, 24 s. 640 cm, oszczep — Oleksiewicz 39,13. 4 × 100 m — 47 sek. 400. 800 i 1500 mtr — Cygankiewicz 56 sek. 2:12 i 4:36,5 km — Gonta 17:13, w wyż — Bober 162 cm.

Bieg sztafetowy Łódź — Rzgów — Pabjanice odbył się w niedzielę. Trasa wynosiła 14,6 klm. Bieg organizował ŁOZLA. Zwyciężyła tak jak w roku zeszłym drużyna ŁKS. w czasie 51,4,6 przed Kruschender i Strzelcem.

Bieg Amatorskiego K. S. w Warszawie na dystansie 3500 mtr. wygrał Jakubowicz 11:46.

W Gorlicach bieg na przełaj 2700 m. wygrał Janik 9:20 przed Jarkiewiczem (9:34) i Woiciechowskim. W pięcioboju zwyciężył Burkot przed Konopackim i Krzeczowskiem. W zawodach wyniki były następujące: 100 m. — Konopacki 12,2. w dal — Burkot — 612 przed Krawczukiem 600 cm, w wyż — Krawczuk 156. oszczep — Muszyński 32,62. dysk — Bał 27,30.

We Włodzimierzu wyniki zawodów były następujące: 60 m. i w dal — Sawicki 7,1 i 58,4 cm. 2 klm — Krawiec 6:56. w wyż — Zborowski 167 cm. kula — Kaliński 9,22. dysk — Jabński 28,75. tyczka — Bodalski 2,65. oszczep — Janiszek 39,95. W zawodach młodzieży: 60 m. — Chamski 7,6. kula 5 kg. — Mizerski 9,65, w wyż — Turowicz 145. w dal — Szymański 54,4 cm.

Bieg sztafetowy olimpijski o puchar „Dziennika Bydgoskiego” wygrała Polonia (z Binia-kowskim) 3:36,6 przed Sokołem.

Dziesięciobój drużynowy o puchar „Elektroluxu” odhędzie się 3 czerwca.

Mecz Polonia — C. S. W. G. S. rozegrany zostanie 3.VI w Poznaniu.

Zawody kobiece Kraków — Poznań odbędą się 7 czerwca.

Kobiece mistrzostwa Warszawy odbędą się 2 i 3.VI.

W dn. 3.VI odbędzie się w Krakowie bieg „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, a w Toruniu — bieg „Słowa Pomorskiego”.

Urbaniak z poznańskiej Warty, otrzymał posadę w Warszawie i zapisał się prawdopodobnie do jednego z klubów stołecznych.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Wiedniu w czasie Zielonych Świątek wyniki były następujące: Wiedeń — Austria 6:2, Wacker — Admira 3:1, WAC — Slavia 2:2, Ha-koah — Simering 1:0.

W Budapeszcie dn. 27, 28 b. m. Ferensvarosi — Slavia 5:1, team Sofji — Sabaria 3:2, Ferencvarosi — Blackburn Rovers 6:1, Hungaria — Slavia 2:2.

W Pradze 28 b. m. Kladno pokonał DFC. 4:1.

Do ćwierćfinałów o puchar Davisa w grupie europejskiej zakwalifikowały się następujące państwa: Włochy, Niemcy, Anglia, Holandia, Czechosłowacja, Indie, Austria, Zelandja. W półfinałach grupy amerykańskiej grają Chiny — USA i Japonia — Kuba.

Mistrzostwo kolarskie Francji dla zawodowców wygrał Michard przed Fauchaux, a w biegu za motorami — Paillard.

W biegu sztafetowym 4×100 mtr. sztafeta reprezentacyjna Niemiec: Lummers, Wichman, Houben, Körnig osiągnęła czas 41 sek., równy rekordowi światowemu.

Nurmi wygrał bieg leśny (8 km.—27:39) przed Lukolą. Wahlstedt rzucił kulą 15.80, a Lietlu oszczepem 66.08.

Rekord światowy w rzucie oszczepem ustanowił amerykańczyk Kuck 72.71. Stewart osiągnął w dziesięcioboju 7709 pkt.

Austria pokonała Danję o puchar Davisa w słonsku 4:1.

Hitomi pobiła światowy rekord kobiecy na 100 m — 12.2 sek.

Maraton w Long Boad wygrał Joe Ray w czasie 2.34.13.

Blackburn Rovers uległ reprezentacji Wiednia 1:2.

Reprezentacja olimpijska Turcji została pokonana przez Spartę (Praga) 1:5.

Pływacki rekord wytrzymałości pobiła młoda Amerykanka Austin, utrzymując się w wodzie 32 godz. 20 min.

W Sztokholmie w rzucie kulą Noroby miał 15.75, a Jansson 15.46, w oszczepie Lunquist 64.86 mtr.

W Londynie 110 m. płotki — Weigman — Smith 15 sek., 100 y — London 9.9 sek., 1 mila — Starr 4:19.

PRZEDOLIMPIJSKIE NOWINY

Ekspozaty polskie na konkursy sztuki już zostały wysłane. Dział plastyki reprezentuje 60 obiektów, do konkursu literackiego przedstawiono utwory Kazimierza Tetmajera i Kazimierza Wierzyńskiego, wzięto również i w konkursie muzycznym.

W dniu 13 czerwca odbędzie się konferencja, na której zostanie ostatecznie ustalony liczebny skład ekspedycji polskiej.

Mjr. Dr. Wł. Missiuro przeprowadził niedawno w Krakowie badanie kandydatów olimpijskich z działy szermierki i z pięcioboju nowoczesnego. Obecnie mjr. Missiuro przeprowadza badania w Warszawie w pracowni wych. fiz. zakładu fizjologii Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26) w poniedziałki i piątki od 18—20 w pozostałe dni od 17 do 19. Przejść przez badanie lekarskie musi obojętnie każdy kandydat olimpijski. Zawodniczkę bada dr. Lewicka.

Po dokonanych uzupełniających wyborach, skład komisji olimpijskiej przedstawia się następująco: przewodniczący inż. Wacław Znajdowski, zastępca przew. ppłk. S. G. Aleksander Bobkowski, sekretarz honorowy mjr. S. G. Kazimierz Głabisz, członkowie: pp. dyr. Lesiewicz, H. Nakoniecznikoff (kom. finansowa), kpt. Baran, red. Sikorski, insp. Sobolewski, Pietrzykowski, dr. Treter.

Zbiórka olimpijska w szkołach, na którą składano wielkie nadzieje, napotyka na nieoczekiwane trudności w postaci nieprzychylnego stanowiska wielu dyrektorów, odnoszących się negatywnie do wych. fiz. i sportu i ignorujących wskazówki Ministerstwa.

Zawody eliminacyjne „Sokoła” wypadły bardzo udanie i wykazały, iż nasza drużyna gimnastyczna jest bardzo dobrze przygotowaną do zawodów olimpijskich.

Organizacja meczu zapaśniczego Zbyszko — Sztekker ulega zwłoce wobec trudności porozumienia się z Cyganiewiczem. Sztekker znajduje się w Warszawie, oczekując na wyznaczenie daty spotkania, i przyjął wszystkie postawione przez Komitet warunki.

W dn. 2.VI odbędą się w całej Polsce zawody bokserskie na zasilenie Funduszu Olimpijskiego.

Minima olimpijskie ustanowił Polski Związek lekkoatletyczny jak następuje: dla panów: biegi: 100 m. — 10.8 sek., 200 m. — 22.2 sek., 400 m. — 49.8 sek., 800 m. — 1 m. 57 eks., 1500 m. — 4 m. 03.0 sek., 5000 m. — 15 m. 25 sek., 10000 m. 32 m. 20 sek.; 110 m. p. ul. — 15.6 sek., 400 m. p. pl. — 55.8 sek. Sztafety: 4 × 100 m. — 42.8 sek. i 4 × 400 m. — 3 m. 20 sek. Rzuty: kulą — 14 m.; dyskiem 43.50 m.; oszczepem — 59 m.; młotem — 44 m. Skoki w wyż — 1.83 m., w dal — 7.10 m.; trójskok — 14.20 m.; o tycie — 3.66 m.; 10-bój — 7000 pkt. dla pań: 100 m. 13 sek.; 800 m. — 2 m. 30 sek.; dysk — 34 m. Sztafeta 4 × 100 — 51.5. skok w wyż — 145 cm.

OBOZY KOBIECE

Instruktorskie obozy kobiece będą następujące: Obóz w Wągrowcu będzie trwał 3 tygodnie od dn. 22 lipca do 12 sierpnia b. r. Opłata za obóz wynosi 40 zł.; zgłoszenia są przyjmowane do dnia 15 czerwca b. r. Obóz w Kościerzynie — czas trwania 6 tygodni od dnia 3-go lipca do dn. 20 sierpnia. Zgłoszenia przyjmowane są do dn. 1 czerwca b. r. Kandydatki na obóz winny wypełnić odpowiednie deklaracje i złożyć przepisane świadectwa lekarskie. Władze stowarzyszeń na podstawie tych deklaracji przesyłają spisy kandydatów do P. U. W. F. i P. W. i na podstawie przyjęcia przez Państwowy Urząd wydają kandydatkom odpowiednie zaświadczenia na mocy których oficerowie p. w. pułków wydają dokumenty na przejazd.

MISTRZOSTWA HAZENY

Rozgrywki o mistrzostwo W. O. Z. G. S. w hazenie, które zaczęły cieszyć się coraz to większym zainteresowaniem publiczności sportowej, i które dotychczas prowadzone były naogół b. z niedomażan i zgrzytów, w ostatnią sobotę przyniosły aż trzy zwycięstwa walk-overem, spowodowane albo niesławieniem się drużyn (Varsovia, Warszawianka), albo nieprzygotowaniem boiska i piłek (Sokół).

Dzięki walko-verom zyskały po 2 dalsze punkty P.I.W.F. z Varsovia, A.Z.S. z Warszawianką oraz Polonia z Sokołem. Ta ostatnia wysunęła się obecnie na 3 miejsce w tabeli — jak się zdaje na stałe.

Jedynym spotkaniem rozegranym były zawody: Skra — Makkabi 11:4 (9:1). Boisko Skry. Wyńnik mimo ładnej gry Skry bezwarunkowo krzywdzący Makkabi, która była drużyną równorzędną. Winę klęski musi zapisać na swoje konto bramkarka M., która nie chwyciła ani jednego górnego strzału oraz nieobecności Rittnerówny. Poza tem Makkabi przez pierwsze 10 minut, w ciągu których Skra strzeliła im 5 bramek, grała w szóstkę.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) P.I.W.F. — 12 p., st. br. 63:14; 2) AZS. — 10 p. — 55:17; 3) Polonia — 7 p. — 17:7; 4) Makkabi — 6 p. — 38:27; 5) Skra — 6 p. —

40:31; 6) Warszawianka — 5 p. — 18:21; 7) Grażyna — 4 p. — 23:14; 8) Varsovia — 2 p. — 9:53; 9) Sokół — 0 p. — 11:44; 10) Strzelec — Op. — 2:48.

Z najbliższych ciekawych spotkań w hazenie notujemy: 2 czerwca — Makkabi — PIWF.; 7 czerwca — AZS. — Polonia; 10 czerwca — Makkabi — Warszawianka; 17 czerwca — Polonia — PIWF.

Kopciuchówna (PIWF.) strzeliła dotychczas w mistrzostwie hazeny 32 bramek. Po niej najwięcej bramek strzeliły Miłodrowska (AZS.) — 26, Gorazdowska (PIWF.) — 24 i Rittnerówna — 24.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Touché”. Artykuł pójdzie w następnym numerze.

St. Racz. — Poznań. Artykuł zamieścimy niebawem. Honorarium zaliczone.

P. Malczewski — Zakopane. Ramy Stadjonu są zbyt szczupłe.

Stanisławów. Prosimy o krótkie wzmianki.

P. Sz. — Poznań. Czemu nie otrzymaliśmy materiału na czas.

TABELA LIGOWA

KLUB	gier	wygr.	nierz.	przegr.	bramki	punkty
I. F. C. . . .	10	8	1	1	32:12	17
Wisła	9	7	—	2	31:11	14
Polonia	8	5	1	2	24:15	11
Pogoń	8	5	—	3	20:19	10
Warta	7	3	3	1	16:11	9
Cracovia . . .	8	4	1	3	17:13	9
Warszawianka .	8	3	3	2	13:12	9
Ruch	9	4	1	4	12:17	9
Legja	8	4	—	4	18:12	8
Hasmonea . . .	7	3	1	3	17:15	7
Turyści	10	3	1	6	14:21	7
Czarni	7	3	—	4	12:18	6
Ł. K. S.	8	1	2	5	10:24	4
T. K. S.	7	1	1	5	13:27	3
Śląsk	10	1	1	8	8:31	3

Uwaga: Mecz Legja — Czarni, przerwany w 39 min. przy stanie 1:0 dla Czarnych nie jest w tabeli uwzględniony.



Moment meczu hokejowego Indje — Austria.

O POLSKIE ZABAWY I GRY RUCHOWE

Jedną z najmiłszych form ćwiczeń cielesnych, łączących najlepiej przyjemność z obowiązkami zdrowotnymi, a jednocześnie wywierających kolosalny wpływ wychowawczy na psychikę i ciało uczestników są zabawy i gry ruchowe.

Zakres ich działania oraz rozpiętość przystosowania do uczestników jest olbrzymia. Mogą one być stosowane dla małych, młodzieży i starszych; dla ludu i uczonych. Stanowią one przygotowanie do dalszych form ruchu fizycznego, często są składową częścią uroczystości i obrządków miejscowych i narodowych.

W Polsce wskutek niedostatecznie rozwiniętego kultu swej tradycji i przyszłości, gry swojskie zaczynają coraz wyraźniej zanikać, ustępując miejsca importowanym wzorom z zagranicy. Należy tu dodać, iż nie zawsze mają te innowacje dostateczne umotywowanie, a jeszcze często mniej zrozumienia i przejęcia się niemi przez ćwiczących.

Coraz uboższy zapas gier polskich przechowywany jest przez młodzież; coraz bardziej zmniejsza się nasz własny dorobek kulturalny, oddala coraz pewniej od zdrowych, a polskich gier i zabaw.

U innych narodów w tym kierunku została rozwinięta odpowiednia akcja; stworzono bogatą literaturę, a stare gry, pieśni i piosenki uczyniono obowiązkową częścią składową wychowania narodowego.

W Polsce też rozpoczęto na tej drodze prowadzenie odpowiednich prac. Najbardziej zasłużnym na tym polu działania jest prof. Eugeniusz Piasecki, dyrektor Studium W. F. przy Uniwersytecie Poznańskim. Dzięki jego pracowitości zdobyliśmy pierwsze materiały oraz odpowiedzi przeprowadzone studia przez specjalistów nad posiadanym zasobem gier i zabaw. Jednak wszystko to jest zbyt małym zbiorem w stosunku do naszej pięknej i bogatej tradycji i kultury oraz zbyt skąpem, by móc to wziąć za podstawy do unarodowienia naszego wychowania fizycznego.

Do tego celu konieczny jest wspólny wysiłek — dostarczenie z całej Polski jaknajbogatszego materiału, odnoszącego się do gier i zabaw. Prócz tych względów, materiał zebrany miałby służyć do celów wyłącznie naukowych. Ma on wykazać genezę gier, wytłumaczyć ich formy przejściowe oraz nawiązać ciągłość myślową obecnych form z prastaremi. Ponizsze to nam bowiem wyświetli związek gier z całością kultury narodowej zamieszanych wieków.

Są już uczynione pierwsze kroki i na tem polu przez Polaków.

W literaturze obcej teoria gier i zabaw zdobyła już wiele poważnych dzieł, rozstrząsających znaczenie gier z różnych punktów widzenia nauki, a więc: biologii, psychologii i psychologii eksperymentalnej i t. d.

Zebrane materiały pozwoliłyby może wyświetlić niejedną hipotezę i ustalić niejedną hipotezę, zbudowaną na niepewnych dość podstawach, W

tych to celach Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim organizuje potężną i powszechną ankietę w całej Polsce. Akcję tę popiera i finansuje P. U. W. F. i P. W.

Do przeprowadzenia tej ankiety wzywają organizatorzy całą inteligencję, stykającą się z ludem, wśród którego największe skarby rodzimej tradycji są przechowywane.

A więc w zrealizowaniu ankiety mają pomoc duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarze i inni.

Nadesłane wiadomości mogą zawierać własne lub cudze wspomnienia dokładnie spisane, reminiscencje szkolne, specjalnie z czasów, gdy grwała młodzież w palanta, ekstrę, metę i t. d. kierując się wyłącznie tradycją.

Oto główne zagadnienia, na które proszą organizatorzy o odpowiedź:

1. Kiedy (rok) i gdzie (miejscowość, powiat, województwo) odpowiadający czynił swe sportyżenie.
2. Uczestnicy opisanej zabawy lub gry: ich wiek, płeć, narodowość, warstwa społeczna.
3. Czy dana zabawa (gra) ograniczona do pewnego sezonu? Jeśli tak, do którego? Ewentualne jej połączenie z obrzędem ludowym do rocznym, świętem kościelnym, obrzędkiem weselnym i t. p.
4. Ewentualny charakter obrzędowy samej zabawy lub gry (zwłaszcza przy grze zaczynającej sezon, lub wchodzącej w skład wymienionych pod 3 uroczystości).
5. Teren zabawy (gry): izba, podwórze, pole, droga, las i t. p. przybliżone wymiary przestrzeni, na którym się ona rozgrywała.
6. Przybory: (kijki, krawki, kamiki i t. d.) ich nazwy, opis, sposób sporządzania (np. szycie lub toczenie piłek).
7. Ilość uczestników, podział na drużyny, hierarchia graczy i odnośne nazwy (matki bachory).
8. Sposób wyboru drużyn lub graczy o odmiennych rolach (odliczanie, wymierzanie na kij).

9. Przebieg zabawy (gry) opisany zwięźle lecz jasno. Wszystkie formuły, dialogi, piosenki i t. p. z zachowaniem właściwości gwary ludowej, nie wyłączając wyrażen mniej przyzwoitych, winny być podane w całości.

Odrzucić należy tu wszystkie nabyte gry: koszykówka, siatkówka i t. d.

Natomiast polskośći naszego materiału nie należy traktować zbyt ciasno etnograficznie. Elementy polskie, ruskie, białoruskie, litewskie, a nawet niemieckie i żydowskie, przedewszystkiem z obszaru dzisiejszej Rzeczypospolitej, lecz i z dawniejszych jej prowincji, oraz z terenów emigracyjnych, tak silnie zazębiają się wzajemnem oddziaływaniem w ciągu długich stuleci że wszystkie stanowią niezbędną podstawę do badań nad tą częścią polskiej kultury.

Bardzo pożądanem też są rysunki, przedstawiające teren zabawy (gry) ustawienie uczestników, przybory, nuty piosenek, śpiewanych przy grze. Niemniej użyteczne będą też okazy przyborów, wyrabianych przez samych uczestników.

Wielkiem ułatwieniem pracy przy gromadzeniu tego materiału, będzie posługiwanie się podręcznikiem prof. E. Piaseckiego p. t. Zabawy i gry ruchowe, zawierającym cały znany dotąd dorobek polski.

Materiały należy skierowywać do dyrekcji Studium W. F. Uniwersytet. Poznań. — Poznań 3, Park Wilsona z dopiskiem „Ankieta” najpóźniej do dnia 1 września 1928 r.

Cenniejsze przyczynki ogłosi drukiem w całości lub w obszernym streszczeniu na łamach miesięcznika: Wychowanie Fizyczne lub w „Pracach naukowych St. W. F. U. P.”. Nad całością prac czuwa i kieruje prof. Piasecki.

A więc do dzieła wszyscy, by ze wspólnego wysiłku powstała naprawdę rzecz wielka, pamiątką i stanowiącą o naszej bogatej kulturze.

T. Chrapowicki.

OPINIA ZAGRANICY

Celem uwidocznienia wrażenia, jakie wywołało zwycięstwo Polski w meczu szermierczym z Czechosłowacją, przytaczamy dwa tłumaczenia, jedno z „Narodni Politika” 25/4. b. r. drugi z listu p. Schrodera, jednego z Członków Niemieckiego Związku Szermierzy.

„Nie można pominąć milczeniem, że Polacy byli do spotkania lepiej przygotowani niż my. Przygotowali się czternastodniowym (naprawdę tygodniowym) treningiem w siedzibie najlepszych szablowych szermierzy w Europie, w Peszcie, a z końcem lutego zaangażowali znakomitego fechtmistrza węgierskiego Szombathey'ego, któ-

ry zostanie w Krakowie aż do Olimpiady. W tym celu wszystkich lepszych szermierzy przeniesiono do Krakowa, aby im umożliwić racjonalny trening. Te przygotowania były subwencjonowane przez Polski Komitet Olimpijski do wysokości złotych 15.000.— (w rzeczywistości Zł. 12.000.—) tylko na przygotowania. A nie było warunku, aby na Olimpiadzie zdobyło jedno z pierwszych miejsc, jak to jest u nas. W ten sposób mogą być dobre wyniki”.

A teraz tłumaczenie listu:

„Polskie zwycięstwo w szabli i florecie nad Czechosłowacją zarówno mnie zaskoczyło jak i ucieszyło i proszę przyjąć moje gratulacje. Jakkolwiek nie jestem ściśle związany z Niemieckim Związkiem Szermierzy, to jednak jestem jego członkiem i dlatego pragnę zapytać narazie bez posiadania zlecenia oficjalnego o Pańskie stanowisko co do ewentualnego meczu między państwami Polska — Niemcy w szabli. Jeżeli może Pan, proszę o nadesłanie pozytywnych danych Niemck. Związkowi Szermierzy”.

Oficjalne rozmowy w takich sprawach zaczynają się zawsze od prywatnej korespondencji, a czy Niemcy są przeciwnikiem z którym się we wszystkich gałęziach świat sportowy liczy, pozostawiamy ocenie ogółu. Niestety z braku funduszy będzie zmuszony Polski Związek Szermierzy najprawdopodobniej odpowiedzieć odmownie.



Dyan (Indje) — najlepszy gracz olimpijskiego turnieju hokeja ziemnego.

Tabela Olimpijskiego turnieju hokejowego

I GRUPA	Holandja	Niemcy	Francja	Hiszpanja	Grano	Wygrano	Przeigrano	Bramki	Punkty
Holandja . .	—	2:1	5:0	1:1	3	2	—	8:2	5
Niemcy . .	1:2	—	2:0	5:1	3	2	1	8:3	4
Francja . .	0:5	0:2	—	2:1	3	1	2	2:8	2
Hiszpanja. .	1:1	1:5	1:2	—	3	—	2	3:8	1

II GRUPA	Indje	Belgia	Dania	Szwajcaria	Austria	Grano	Wygrano	Przeigrano	Bramki	Punkty
Indje . . .	—	9:0	5:0	6:0	6:0	4	4	—	23:0	8
Belgia . . .	0:9	—	1:0	3:0	4:0	4	3	1	8:9	6
Dania . . .	0:5	0:1	—	2:1	3:1	4	2	2	5:8	4
Szwajcaria .	0:6	0:3	1:2	—	1:0	4	1	3	2:11	2
Austria . .	0:6	0:4	1:3	0:1	—	4	—	4	1:14	0

O rozgrywce finałowej piszemy na innym miejscu.



Ran (Warszawa) i Schulz (Berlin) przed meczem. Zwycięstwo Polaka postawiło go w rzędzie czołowych pięściarzy kontynentu.

POZOSTAŁE TERMINY I RUNDY

WI rundzie rozgrywek Ligi P. Z. P. N. pozostały jeszcze następujące mecze, do rozegrania:

3.VI Turyści — Hasmona, Cracovia — Wisła, Warszawianka — Czarni, Ruch — TKS, Warta — Polonia, Pogoń — IFC.

7.VI Legja — Warszawianka, Hasmona — Czarni, TKS — Pogoń.

10.VI Hasmona — Wisła, TKS — Cracovia, Ruch — Legja, Polonia — Pogoń, Warta — IFC, Śląsk — TKS.

17.VI Ruch — Hasmona, Cracovia — Turyści, Polonia — ŁKS, Pogoń — Warta, TKS — Warszawianka.

24.VI Wisła — Pogoń, Warta — Ruch, ŁKS — Śląsk, Polonia — Cracovia, Hasmona — Legja.

29.VI Legja — Polonia.

1.VII Śląsk — Warta, TKS — ŁKS, Warszawianka — Turyści, Czarni — Pogoń.

8.VII Wisła — ŁKS, Czarni — Polonia, IFC — Cracovia, Legja — Warta.

15.VII Śląsk — Wisła, TKS — Turyści, Cracovia — Hasmona, Warta — Czarni, Warszawianka — IFC.

22.VII Czarni — TKS, Warszawianka — Hasmona.

Termin dogrywki Legja — Czarni (0:1) jeszcze nie wyznaczony.



Drużyna piłkarska Policyjnego K. S. w Katowicach.

Na godzinę przed zawodami ruszyły ze startu samochody i motocykle sygnalizując tem wszystkim skrzyżowaniach trociny i miarki pył ceglany, myląc drogę i dezorientując tem zawodników. Oryginalnym był widok na szosie, gdzie każdy próbował szczęścia jadąc za innym śladem. Wyścig wygrał Leibler z Mak., drugi Świlek z BKC., trzeci Kluger z Makabi. 4-ty Ullrich z BKC. i 5-ty Abrahamer z Makabi. Trasa wynosiła około 23 km. i została przez zwycięzcę przejechana w 1.06. Kierownictwo tego biegu spoczywało w rękach kapitana ZPTK. p. Chocznera. Sędziowali pp. Rudnicki, Szczepanik, Eihorn i Bogacki. Starter p. Wes.

W Łukowie otwarty został pierwszy kort tenisowy.

Wreszcie został zakończony turniej w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo Łodzi. Pierwsze miejsce w grupie żeńskiej zdobyła drużyna gimn. im. Szczanieckiej 268—121 pkt., w grupie męskiej K. S. Absolwenci 188—81 pkt., w koszykówce męskiej gimn. im. Piłsudskiego 134—26. Nadmienić należy, że całkowity zysk z turnieju przeznaczony został na fundusz olimpijski.

W Kołomyi powiatowy Komitet W. F. i P. W. rozwinął w roku bieżącym bardzo ożywioną działalność.

W Rożdżeniu (Górny Śląsk), odbyły się przed kilkunastu dniami zawody ciężkoatletyczne i bokserskie o robotn. mistrz. Górnego Śląska. przy udziale licznych zawodników z całego województwa. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: W zawodach bokserskich mistrzami zostali: w wadze muszej — Buk (M. Dąbrówka), w wadze piórkowej — Rusecki (Siła), w wadze koguciej — Jaszczuk, w wadze lekkiej finałowe spotkanie Hiler (Kochłowice) — Janus (Chorzów) nie zostało rozstrzygnięte. W dzwiganii ciężarów mistrzostwo zdobyli: w wadze muszej — Baron, w wadze piórkowej — Solorz, w wadze koguciej — Piśula, w wadze lekkiej — Białas, w wadze średniej — Stęchły. W zapasach tytuł mistrza uzyskali: w wadze muszej — Han, w wadze piórkowej — Sieroń, w wadze koguciej — Kalański, w wadze lekkiej — Sitko, w wadze średniej — Szweinoch.

Kolarski bieg pań rozegrany zostanie podczas zawodów na Dynasach w dn. 3.VI.

W raidzie gwiazdystym w Łodzi według ostatecznych zestawień I nagrodę zdobył p. Stanisław Zychon, członek Krakowskiego Klubu Automobilowego, na samochodzie „Studebaker-Erskine”, przebywając przestrzeń 1103 km. w 17 godzinach i 43 minutach, uzyskując tem samem najlepszy wynik wśród 86 maszyn, które w przepisany czas doszły do mety.

W Kaliszu na otwarcie sezonu kolarskiego odbyły się zawody z udziałem jeźdźców Warszawskich (Janociński i Kwieciński), łódzkich i częstochowskich. W biegu gości wygrał Zybert (Łódź) 13.2 przed Puszem (Łódź) i Janocińskim. Bieg klubowy — Motylewski przed Wistehubem i Szubertem. Bieg międzyklubowy wygrał Koszutski (12.6) przed Puszem i Zybertem. W międzymiastowym biegu drużynowym 4 klm. wygrał Kalisz (Koszutski, Sobolewski, Wistehube) przed Łodzią (Zybert, Pusz, Brauner).

W biegu kolarskim 180 km. Kraków — Bochnia — Tarnów — Kraków, w którym zwyciężył Żak (Legja — Kraków) 6:30:03 przed Malczewskim (Skra — Warszawa) 6:33:21. Kołkiem (Legja) 6:34:10 i Angielczykiem (Skra) 6:43:10. Bieg organizowała Legja krakowska.

Wszosowym biegu kolarskim 50 klm. o mistrzostwo klubowe Legji startowało 15 zawodników. Zwyciężył Michalub (1:34:45) przed Stalem (1:36:45), Oleckim i Kwiatkowskim.

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z PUWF organizuje w ciągu lata w Wągrowcu dwa kursy wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół średnich i dla nauczycieli szkół powszechnych.

Ex-mistrz Polski w tenisie St. Czetwertyński przechodził niedawno operację i obecnie znów rozpoczął trening. Przybędzie on do kraju w sierpniu i weźmie prawdopodobnie udział w turnieju w Milanówku oraz w mistrzostwie Polski.

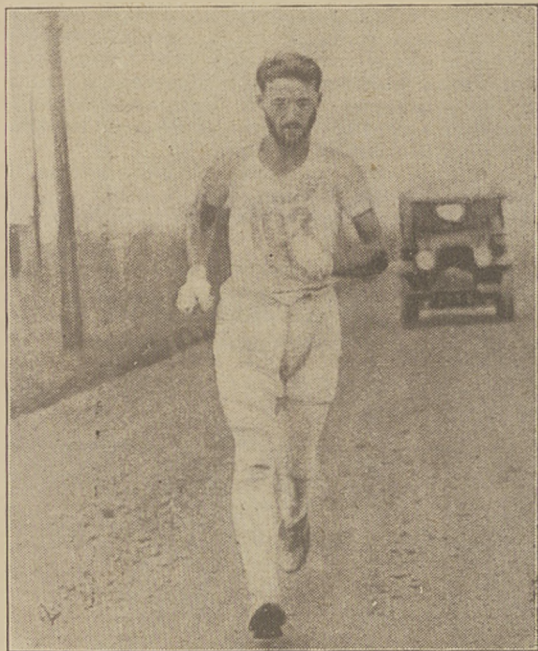
W Krakowie w dniach 2 i 3 czerwca odbędą się akademickie szermiercze zawody o mistrzostwo Polski pod protektorem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał magistratowi warszawskiemu 1.700.000 złotych na cele sportowe. Suma ta przeznaczona zostanie na budowę kilku boisk w różnych częściach miasta, pływalni w parku Skaryszewskim i kortów tenisowych na placach miejskich.

Zarząd polskiej YMCA zakupił plac, na którym stanie nowy reprezentacyjny gmach polskiej YMCA. Plac ten położony jest na terenie dawnego ogrodu „Frascati” i przylega do Instytutu Głuchoniemych.

Na zjeździe narciarskim w Katowicach dokończono do zarządu PZN pp. Zielińskich, Pałajskich i Załuski. Referaty wygłosili dr. Załuski (o narciarstwie śląskim), p. Facher (o turystyce), płk. Bobkowski (o zawodach w r. 1929) i p. Fajorski (o ośrodkach wiejskich).

Z inicjatywy „Sportu Wodnego”, Akademicki związek sportowy, wojskowy Yacht-Klub, sekcja żeglarska klubu wioślarskiego „Wisła”, sekcja żeglarska Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego oraz sekcja żeglarska wojskowego klubu wioślarskiego Modlin urządzają regaty związkowe „Warszawa — Modlin” w niedzielę dnia 24 czerwca o godz. 10. Kurs około 40 klm. z prądem.



Peter Gavizzi na trasie gigantycznego biegu Los Angeles — New York (5400 km.).

W KILKU WIERSZACH

IV Narodowe zawody strzeleckie odbędą się w Toruniu w dniach od 15 — 30 sierpnia. W zawodach tych weźmie udział około 1000 osób. Przez pierwsze cztery dni odbędą się zawody powszechne (300 mtr dla broni wojskowej, 50 mtr. dla broni małokalibrowej, 20 mtr dla broni krótkiej), a potem zawody o mistrzostwo. Do komitetu honorowego zaproszono: prezydenta Mościckiego, marsz. Piłsudskiego, min. Składkowskiego, min. Dobruckiego, min. Romockiego, gen. Konarzewskiego, gen. Fabrycego, gen. Piłskora, gen. Młodzianowskiego, pułk. Ulrycha, pułk. Matuszewskiego, ks. Lubomirskiego, pułk. Ostrowskiego, gen. Berbeckiego, dr. Dłuskiego, p. Bielskiego i dr. Głowackiego. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został mjr. Kierzkowski, sekcja nagród — p. Sedlaczek, sekcja propagandy — red. Szyszko-Bohusz, sekcja finansowa — p. Lisowski, sekcja techniczna — mjr. Matuszak.

Stadion w Król. Hucie zostanie niebawem rozbudowany.

W Tarnopolu powstanie w roku bieżącym stadion sportowy staraniem miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Komitet dla spraw sportowych powstał w Warszawie pod kierownictwem prezydenta miasta inż. Słomińskiego.

Wyścig kolarski za śladem. Urządzony poraz pierwszy u nas i dotychczas zupełnie nieznany, odbył się niedawno na szosie mogiłańskiej za staraniem Sekcji Cykl i Mot. Makabi w Kra-



Wiosenne zawody konne odbędą się 2, 4, 5 i 6 czerwca na torze Łazienkowskim w Warszawie. Poraz pierwszy rozegrany będzie konkurs „młodego pokolenia” do lat 16.

Na Nowym Brudnie w meczu siatkówki „Zjednoczona Młodzież” pokonała K. S. Kordjan 30:13.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Poznania odbędzie się w dniach od 21 — 25 czerwca r.b. Warszawski Okręgowy Związek Pływacki przystępuje do budowy pływalni w parku Skaryszewskim, obok terenów AZS-u.

Strzeleckie zawody S. K. S. dały nast. wyniki: strzelanie z broni długiej odl. 50 m. 1) Podolski 375 pkt. strzelanie na czas (60 sek.) 1) Podolski w 46 sek. 84 pkt. strzelanie z broni krótkiej — Podolski 222 p. Z pań najlepszy wynik osiągnęła Borkowska 182 pkt. Frekwencja zawodników duża.

Wyniki zawodów konnych „Rodziny Wojskowej” były następujące: W konkursie dla panów rtm. Lewicki zwyciężył bezkonkurencyjnie zdobywając trzy pierwsze nagrody na trzech koniach, przyczem pierwszą nagrodę zdobył na ogierze „Karny”. W konkursie pań zwyciężyła p. Juchniewiczówna przed p. Kucińską i p. Telakowską. W konkursie podoficerskim zwyciężył wachm. Dąbrowski przed kapr. Wiorkowskim i ogn. Kowalskim. W szermierce konnej najlepiej wypadł wachm. Jabłoński.

Mecz bokserski Krusche — Ender — Olimpia (Grudziądz), rozegrany w Pabjanicach przyniósł zwycięstwo Łódzianom 7:5 (pierwszy mecz w Grudziądzu 66). Oto wyniki: Wajerowicz (K) bije Witkowskiego, Wróblewski (O) bije Roswensa, Fokt (K) bije Pausersa, Wenzar (O) bije Kłonińskiego, Gerbach (K) bije Lubiańskiego, zaś Ostrowski (O) i Kłodaś walki nie rozstrzygnęli.

W zawodach bokserskich Hasmonei (Lwów) Głon (Warta) pokonał Kostiaka, Majchrzycki (Warta) zwyciężył Kohla, Birenzweig — Wende remis, Orski pokonał Grossa I, a Wiśniewski zwyciężył Grossa.

W meczu tenisowym we Lwowie Znicz pokonał AZS 7:2.

W Przemyślu odbędą się 29 i 30 czerwca ogólnopolskie zawody strzeleckie.

Święto w. f. w Łomży odbędzie od 30.VI do 30.VI.

Na święcie w. f. w Pobiedzisku program był bardzo urozmaicony, gdyż odbyły się zawody

strzeleckie, marsz drużynowy, pięciobój wojskowy, zawody lekkoatletyczne i t. d.

Mistrzostwa Armii odbędą się w następujących terminach w Krakowie: pływanie 28, 29. VII, pięciobój nowoczesny 14, 15 i 16 IX, pięciobój wojskowy - sportowy 19 i 20.IX, zawody lekkoatletyczne 21, 22 i 23.IX. Terminy zawodów konnych i strzeleckich niewyznaczone.

II Marsz Zadwórzeński przy udziale 1121 zawodników wygrał indywidualnie Boski (K. K. S.) w czasie 4 godz. 10 min. 47 sek. 2) Szwardron (Hasmonea) 4 godz. 15 min. 40 sek. 3) Urbański (Z S — Łódź) 4:16'53" 4) Szostakiewicz (21 p. p.) 4:29'19" 5) Polak (43 p. p.) 6) Zachnyczyn (21 p. p.), zaś drużynowo w grupie drużyn wojskowych 48 p. p. Stanisławów 4 godz. 31 min. 30 sek. 2) 49 p. p. Kołomyja w grupie policji państwowej 1) Lwów 5:15'08" 2) Tarnopol 3) Łuck. W grupie Związku Strzeleckiego Warszawa—Powązki 5:25'11 sek. w grupie P. W. Harcerze lwowscy 5:48'43".

Wśród kobiet indywidualnie wygrała Ostawówna (Z. S. — Sygniówka) 5:03'02" 2) Schneiderówna (Z. S. — Sygniówka) 5:03'3". Drużynowo wygrała żeńska drużyna Strzelec Jarosław 6:20'27" 2) Strzelec Tustanowice 6:21'10".

Ogólnie drużynowo w grupie męskiej 1) 48 p. p. Stanisław, 4:31'30" 2) 49 p. p. Kołomyja 4:40'10" 3) 26 p. p. Lwów 5:0'25" 4) 54 p. p. 5:07'17" 5) Pol. Państw. Lwów 5:15'38" 6) 40 p. p. Lwów 5:16'40" 7) Związek Strzelecki—Warszawa 5:25'11" 8) Zw. Strz. Lublin 5:25'45" 9) 53 p. p. 5:30'03" 10) Pol. Państw. Tarnopol 5:30'40". Startowało 73 drużyn oraz 151 zawodników indywidualnie. Razem 1121 zawodników.

Rozstawny bieg kolarski 4 × 25 km. we Lwowie o puchar „Słowa Polskiego” przy udziale 8 drużyn wygrywa Pogoń (Fröss. Zawadzki, Kiczek, Ignatowicz) 3 godz. 13 min. 21 sek. 2) L. T. K. i M. (Tropaczynski, Serbeński, Kostrzebski i Szubrowski). 3 godz. 15 min. 56 sek. 3) Pogoń II, 4) Hasmonea.

W mistrzostwach Warszawy w koszykówce: Polonia — YMCA 14:10, AZS — Strzelec 65:4, Varsovia — YMCA 30:0, (walk.), Polonia — Strzelec 30:1. Obecnie prowadzi Polonia — 4 pkt. przed AZS — 3 pkt. i Varsovia — 2 pkt.

W Krakowie zawiązał się okręgowy Związek Tenisowy obejmujący województwa krakowskie i śląskie.

Z WYDAWNICTW

A. Zaleski — T. Semadeni: Pływanie. Wydawnictwo P. Z. P. nakład „Ossolineum”.

Dawno oczekiwana książka o pływaniu ukażała się wreszcie w pięknej szacie zewnętrznej nakładem „Ossolineum”.

Wydana b. starannie, ozdobiona piękną dwubarwną okładką art. mal. F. Ciechomskiego, opatrzona mnóstwem ilustracji, fotografii i wykresów prezentuje się doskonale.

Dodatknie wrażenie zewnętrzne potęguje się, gdy zapoznamy się z bogatą treścią, tego jedynego w swoim rodzaju podręcznika, stanowiącego istną encyklopedję sportu pływackiego.

Widać, że autorem zależało na tem, aby książka o pływaniu była pod każdym względem wzorowa. Zapomnieli jednak, że „le mieux est l'ennemi du bien”. Zbytne nagromadzenie materiału niepomniernie zwiększyło objętość i koszt dziełka. Traktowanie poszczególnych rozdziałów jest nierównomierne. Roztrząsania teoretyczne nad zaletami stylów, acz ciekawe są jednak zbyt specjalne, natomiast rozdziały o nauce i treningu omówione są za pobieżne.

Dodany dział urzędowy zajmujący około połowy książki odda poważnie usługi Organizatorom zawodów, kierownikom klubów, zwykłym śmiertelnikom będzie jednak rozpychał kieszenie.

Zaletą książki jest żywy styl, daleki od pedantycznej suchości podręczników niemieckich.

Dziełko p. Zaleskiego i Semadeniego opracowane wszechstronnie i nowoczesnie zasługuje na jak największe rozpowszechnienie. Uboża jeszcze polska literatura sportowa wzbogaciła się o wydawnictwo pod każdym względem doskonałe, którego zażdrościć nam mogą znacznie bardziej usportowione kraje Zachodu.

Zyczyćby sobie należało, aby dla szerszych mas ukazało się wydanie skrócone, bez regulaminów i teoretycznych dyskusyj bardziej zwarte, no i... tańsze.

Tonny.

ZŁOŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

RAKIETY, PIŁKI, PANTOFLE TENNISOWE
ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE

NAJTANIEJ POLECA

„SPORT i ROZRYWKA”

WARSZAWA, NOWOLIPKI 12, TEL. 289-91.

SPORTOWCY!

CZYTAJCIE!

„STUMETRÓWKĘ”

napisaną przez znanych lekkoatlet.: Kpt. DOBROWOLSKIEGO i A. SZENAJCHA

traktującą o treningu biegów krótkich.

Poleca się

Klubom, Ośrodkom Wych. Fiz., Szkołom.

Skład główny w Redakcji „STADJONU”

Warszawa — Galeria Luksemburga.

Cena zł. 1, z przesyłką 1.20. — Wysyła się po wpłaceniu na P. K. O. Nr 7498.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



EKSIKANS

MASAŻE USKUTECZNIAJ UŻYWAJĄC
PRIMAVERA GOLD CREAM

RECE UDELIKATNIA

PRO-SZKI

AGATOL i MENTOLIN. CERĘ

Żądać wszędzie tylko wyroby Laboratorium

RADYKALNY, PEWNY ŚRODEK SZYBKO USUWAJĄCY
POT NÓG, RAK I PACH

PRYSZCZE

LISZAJE I PIEGI
usuwa znakomicie.

KREM VENUS

KREM LANOLINOWY. ZĘBY

ZDROWE I BIAŁE ZACHOWAŁY UŻYWAJĄC ZNANE

ANITRA.

znakomicie udelikatnia, matuje i pod puder krem

ST. GÓRSKI Warszawa, Leszno 12.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).

Telefon 70-56. Konto P. K. O. Nr 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 strona	Zł 360.—
1/2 "	Zł 200.—
1/3 "	Zł 135.—
1/4 "	Zł 100.—
1/5 "	Zł 60.—
1/6 "	Zł 30.—

Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Redaktor i wydawca: Mieczysław Majcher.

Redaktor przyjmuje od godz. 17 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Tłoczono w Druk. M. S. Wojsk.